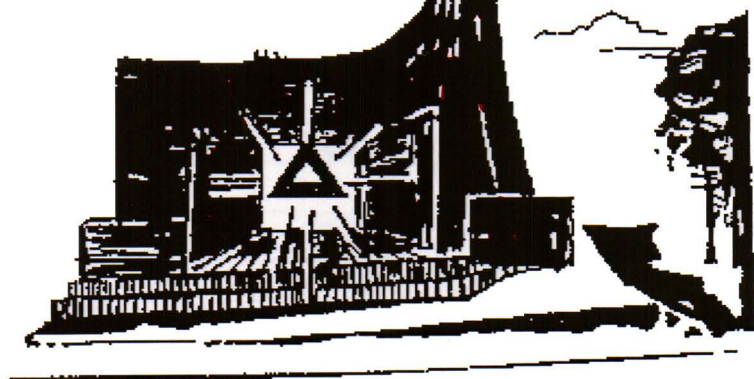


# Na + oścież



październik  
10 (65)  
1 9 9 9

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



Leszek Łęgowski

*Matko Boża Różańcowa  
w modlitwy zmierzch wieczorny,  
dziś przed Tobą rozmodlonym  
ześlij uśmiech Matki Dobrej.  
I błogosław wraz z Dzieciątkiem  
wszystkim Bogu ufającym.*

## W NUMERZE:

„(...) Im komunizm wybił Boga, im Bóg jest niepotrzebny, oni są podobni do kwiatów, do drzew, przypominają rośliny, nie ma w nich życia. Nie czują potrzeby pójścia w niedzielę do kościoła i np. kopią ziemniaki (...). „Wiary ojców strzeżmy” - (str. 6)

(...) "Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka ... aby inni widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca (...) „Posłani” str. 3,

## ZOSTAJE KRZYŻ

Witaj!

Chcę Ci dziś przypomnieć, moim nieudolnym pisaniem, o Misjach parafialnych. To takie szczególne wydarzenie w twojej Parafii, więc pragnę abyś nie zapomniał. Zainteresuj się tym co misjonarze przygotowali. Znajdź czas! Misje te mają Ciebie przygotować do Jubileuszu roku 2000, mają Cię nawrócić. A nawrócić, to tyle samo, co skierować na dobrą drogę, którą się zagubiło. Nie mów mi tylko, że Ty nie musisz, że są inni, gorsi od Ciebie. Pewnie, że są. Ale tu nie o innych chodzi, ale o Ciebie, o Twoje nawrócenie, o Twoje odszukanie drogi do Pana Boga. Misje mają być czasem odnowy całej parafii, czasem zasiewu, by potem można było zebrać plon obfity. Jaki plon powstanie z twoich działań? Oby stokrotny. Obyś nie zaniżał plonu tej parafii przez swoje lenistwo i zaniedbanie. Daj się w te dni poprowadzić temu, który będzie Misje głosił. Może po ludzku będzie to nieudolne albo Tobie nie będzie odpowiadał styl. Nie da się zrobić tak, by wszystkim wszystko się podobało. Uwierz, że Pan Bóg posługuje się ludźmi niczym narzędziami i że ten, kto będzie głosił Misje też jest narzędziem w ręku Pana. Poddaj się temu i nie krytykuj, lecz szukaj tego co dla Ciebie!

Zawsze po Misjach w Parafii zostaje Krzyż. U nas już taki stoi (zauważyłeś go kiedyś?). Teraz przybędzie na nim kolejna tabliczka z napisem "Misje Parafialne 1999". Chciałbym, żeby i w Tobie coś pozostało. Pragnę żebyś przechodząc koło Krzyża misyjnego mógł powiedzieć, to był mój czas i dobrze go wykorzystałem. Patrząc na ten Krzyż, wiedz, że dla Ciebie on tam stoi i dla Ciebie jest wezwaniem, by oczyszczać się każdego dnia.

Życzę Ci całym moim anielskim sercem abyś dał się nawrócić i nie stchórzył. Niech Cię Pan Bóg prowadzi. Trzymam za Ciebie kciuki i jeszcze mocniej się modlę.

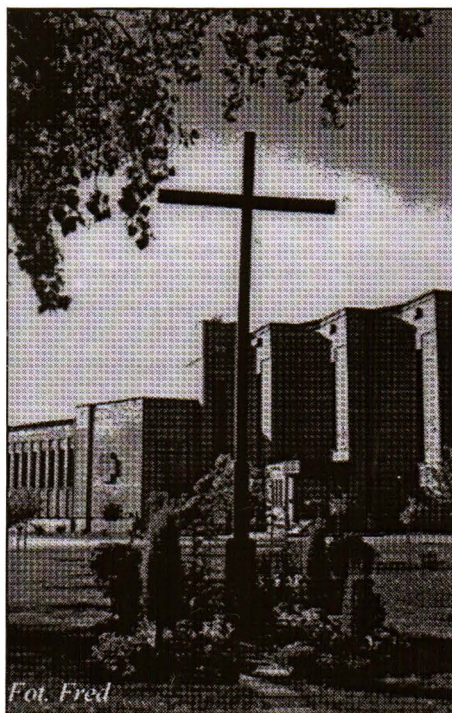
Trzymaj się dzielnie - ziemio, w którą Pan chce zasiać swoje Słowo. Trzymaj się dzielnie - kraju misyjny, w którym trzeba na nowo ogłosić, że Jezus Chrystus jest tym, który zwyciężył śmierć i chce nas wprowadzić w NOWE TYSIĄCLECIE.

Trzymaj się dzielnie - mój kochany Człowieku. Niech przyświeca Ci świadomość, że żyjesz na przełomie tysiącleci i to też jest wezwaniem dla Ciebie, abyś w sercu i czynie przeniósł wiarę dla tych, którym rok 2000 będzie początkiem życia. Do zobaczenia na Misjach. Czekam na Ciebie.

Twój ANIOŁ M

# PARAFIALNE MISJE

## EWANGELIZACYJNE



## Program Misji

### SOBOTA - 2 października

18.00 - Uroczyste rozpoczęcie  
PARAFIALNYCH MISJI (WPRO-  
WADZENIE SYMBOLI: KRZYŻA,  
IKONY, PISMA ŚWIĘTEGO)

### NIEDZIELA - 3 października

"Jam jest Pan, Bóg twój" (Wj 20, 2)  
Nauki na wszystkich Mszach świętych

### PONIEDZIAŁEK - 4 października

"Gdy nadeszła pełnia czasów zesłał Bóg  
Syna Swego" (Ga 4, 4)

10.00 - Msza św. z nauką

17.00 - Msza św. z nauką DLA DZIECI

18.30 - Msza św. z nauką; modlitwy za  
zmarłych w Dolinie Śmierci;  
podziękowanie przodkom za wiarę

### WTOREK - 5 października

"Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego  
Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Nie-  
go wierzy, nie zginął, ale miał życie wiecz-  
ne" (J 3, 16)

10.00 - Msza św. z nauką

17.00 - Msza św. z nauką DLA DZIECI

18.30 - Msza św. z nauką DLA KOBIET

20.30 - nabożeństwo ewangelizacyjne  
DLA MŁODZIEŻY

### ŚRODA - 6 października

"W imię Chrystusa prosimy: Pojednajcie się  
z Bogiem" (2 Kor 5, 21)

## W NUMERZE:

Rozmowa miesiąca: „Wiary ojców  
strzeżmy” z o. Pawłem - oblatem rozma-  
wiają KfAD, Mietek i Zosia (str. 3)

„Bądźcie sobie wzajemnie poddani ...  
(str. 7)

Różaniec - co to jest? (str. 8)

Żywiolowa adaptacja ... (str. 9)

Samotność nie musi być smutna (str. 11)

Pewne jak w banku (2) Złotówka wystar-  
czy (str. 13)

Patronują ulicom (46)

Matka Teresa z Kalkuty - (str. 14)

## W NASTĘPNYM NUMERZE:

Refleksje i komentarze po Parafialnych  
Misjach Ewangelizacyjnych

Pewne jak w banku (3): Fundusz mies-  
kaniowy „Lokomotywa”

Z wakacyjnych wędrówek: Wigry,  
Skansen miniatur w Pobiedziskach koło  
Gniezna i wiele innych

## Można nie Czytać

W bieżącym numerze nie mogło  
więc zabraknąć tekstów o: Parafialnych Mi-  
sjach Ewangelizacyjnych, zbliżającej się  
Niedzieli Misyjnej i Tygodniu Misyjnym  
oraz o październikowym różańcu.

Warto więc wczytać się w „Rozmo-  
wę miesiąca”, która pokazuje przykład mi-  
sjonarza - człowieka mocnego wiarą. Uka-  
zuje współczesnemu człowiekowi sens i  
trud bycia wiernym Bogu.

Na froncie naszego kościoła para-  
fialnego znalazł się napis: „Wiary ojców  
strzeżmy”. Niech to będzie klucz do wła-  
ściwego odczytania czasu i osobistego prze-  
życia Misji Ewangelizacyjnych w ostatnim  
roku przed 2000 rocznicą narodzin Chry-  
stusa.

FRED

10.00 - Msza św. z nauką wystawienie  
Najświętszego  
Sakramentu; przeżegnanie za  
grzechy parafii

17.00 - Msza św. z nauką DLA DZIECI

18.30 - Msza św. z nauką DLA MĘŻCZYZN

20.00 - Msza św. akademicka z nabożeń-  
stwem  
DLA MŁODZIEŻY

### CZWARTEK - 7 października

#### ODPUST PARAFIALNY

"Myśmy poznali i uwierzyli Miłości jaką Bóg  
ma ku nam ..." (1J 4, 16)

10.00 - Msza św. z nauką DLA MAŁ-  
ŻEŃSTW PO 25 LATACH MAŁ-  
ŻEŃSTWA oraz DLA OSÓB  
SAMOTNYCH

17.00 - Msza św. z nauką DLA DZIECI

# POŚLANI

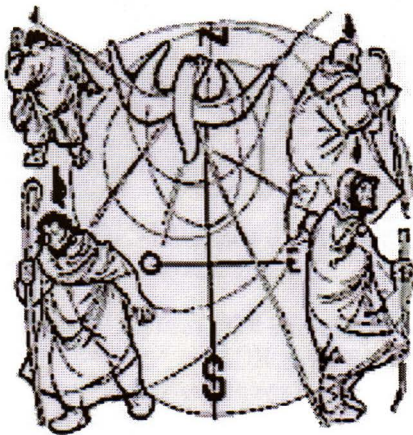
Słowo "misje" i działalność misyjna funkcjonują w życiu Kościoła praktycznie od samego momentu jego powstania, czyli od chwili kiedy uczniowie zgromadzeni w wieczerniku usłyszeli słowa zmarłego Chrystusa: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (Mt 28,19). Dzieło ewangelizacji należy więc do fundamentalnych obowiązków Kościoła.

Gdy usłyszmy słowo "misje", zapewne nasze myśli biegną ku odległym krajom afrykańskim, południowoamerykańskim, czy też ku wyspom Oceanii. Myślimy wtedy o misjonarzach przemierzających w trudzie setki i tysiące kilometrów, wśród pustynnych piasków lub niedostępnych gęzycy puszczy, narażonych na wielkie niebezpieczeństwa, nawet na utratę życia. W ostatnich latach, nasze "misyjne" skojarzenia wiodą także ku krajom powstałym z rozpadu Związku Radzieckiego, gdzie siedemdziesiąt lat komunizmu uczyniło ogromną pustkę w sercach ludzi i oderwało wielu z nich od Boga.

O trudzie pracy misjonarzy dowiadujemy się z czasopism (głównie katolickich, gdyż media świeckie informują tylko o tych zdarzeniach związanych z misjami, które mogą mieć charakter sensacyjny, np. morderstwa, czy uprowadzenia misjonarzy) lub z relacji samych misjonarzy, gdy przybywają czasami do parafii by wygłosić kazanie i zbierać datki na misje.

Rzeczywiście, podstawowa działalność misyjna Kościoła (Kościoła, który jest "ze swej natury misyjny" - jak określa soborowa Konstytucja o działalności misyjnej Kościoła "Ad gentes divinitus") ukierunkowana jest na tereny, których mieszkańcy wcale, bądź niewiele słyszeli o Ewan-

gelii. Wspomniany wyżej soborowy dekret określa misje (missio z łacińskiego oznacza - "posłanie") jako: "specjalne przedsięwzięcia, które wysłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, podejmują celem wykonania zadań głoszenia Ewangelii i zakładania Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa. Działalność misyjna ma doprowadzić ludy czy narody do "wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski" (Ad gentes, 5).



Streszczając powyższe słowa, można powiedzieć, że zadaniem misji jest głoszenie Słowa Bożego niewierzącym. Ale czy tylko? Spróbujmy spojrzeć na bardzo uproszczony obraz naszej parafii (w tym kontekście zatrzymajmy się tylko nad elementami raczej nie przynoszącymi chwwały).

W niedzielnej Mszy św. uczestniczy tylko ok. 25 procent parafian (dla niektórych to "uczestniczenie" ma miejsce w łasku lub na schodach świątyni). Coraz

mniej rodzin "przyjmuje kolędę", wzrasta natomiast liczba innowierców, wolnych związków, rozwodów. Zmniejsza się liczba dzieci i młodzieży uczestniczącej w lekcjach religii. Chcąc uczestniczyć w Eucharystii podczas rekolekcji dla dzieci i młodzieży, lub podczas przygotowań młodzieży do sakramentu bierzmowania, trzeba uzbroić się w wyjątkową cierpliwość. Ludzie wiary bywają wyśmiewani, określane niekulturalnymi epitetami. W parafii liczącej 20 tysięcy wiernych z trudem rozchodzi się kilkadziesiąt egzemplarzy katolickiej "Niedzieli", zaś w wyborach - zdecydowaną większość głosów otrzymują ugrupowania zwalczające Kościół. Na ulicach często mamy do czynienia z napadami, rozbójami, zdarzają się nawet bestialskie morderstwa dokonywane przez dzieci na dzieciach. Takich "obrazków" można by przytaczać znacznie więcej. Zapewne niektórzy z nas bywają ich świadkami lub nawet w nich uczestniczą.

Ponownie więc wróćmy do dzieła ewangelizacji będącego fundamentalnym zadaniem misji. Czy taka rzeczywistość nie rodzi potrzeby odnowy, potrzeby ożywienia ducha wiary, potrzeby ponownego zasiańia ziarna prawdy Chrystusowej, ziarna Ewangelii?

Trwają misje ewangelizacyjne. Nie na Madagaskarze, w Kamerunie, Kazachstanie czy Nowej Gwinei, ale w parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Te misje są dla mnie i dla ciebie, dla naszych rodzin i wspólnot, dla nas wszystkich. Zapewne dowiemy się dlaczego się one odbywają i czym są. Padną też niewątpliwie słowa, które zmuszą nas do głębszej refleksji. Refleksji nad sobą i nad naszym własnym postępowaniem. Czy rzeczywiście jesteśmy uczniami Chrystusa? Nie w mowie, ale w sercu i czynach. W naszych codziennych działaniach i obowiązkach. Niech te pytania pobudzą nas do lepszego przeżycia tych MISJI. Spójrzmy na nasze dotychczasowe życie. Co w nim jest niegodne wyznawcy Chrystusa? Bo przecież wszyscy jesteśmy POŚLANI.

*"Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka ... aby inni widząc ich dobre czyny, chwaili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej" (Ad gentes, 11).*

Czy w październiku i przez następne miesiące i lata, będziemy mogli zacytowane słowa odnieść do siebie?

BOGDAN

18.30 - Msza św. z nauką DLA MAŁŻEŃSTW DO 25 LAT pożycia małżeńskiego; odnowienie przyrzeczeń małżeńskich

20.30 - nabożeństwo ewangelizacyjne DLA MŁODZIEŻY

21.00 Koncert zespołu „Izrael”

**PIĄTEK - 8 października**

*"To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,45)*

10.00 - Msza św. z nauką DLA CHORYCH I CIERPIĄCYCH; sakrament chorych

17.00 - Msza św. z nauką DLA DZIECI

18.30 - Droga Krzyżowa; poświęcenie krzyży; nauka, Msza św.

**SOBOTA - 9 października**

*"Błogosławiona jesteś,*

*któraś uwierzyła" (Łk 1,45)*

10.00 - Msza św. z nauką O RÓŻAŃCU

17.00 - Msza św. z nauką DLA RODZICÓW błogosławieństwo dla niemowląt i dzieci przedszkolnych

18.30 - Msza św. z nauką; odnowienie Ślubowań Jasnogórskich

**NIEDZIELA - 10 października**

*"Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16, 15)*

Nauki misyjne na wszystkich Mszach świętych, udzielenie odpustu, Komunia Święta generalna ZAKOŃCZENIE MISJI

**SPOWIEDŹ CODZIENNE;**

a szczególne dni do spowiedzi to:

**WTOREK I ŚRODA**

Grafika na str. 1 „Matka Boża Pięknej Miłości” - proj. Aliny Bręczewskiej-Pytlewicz pochodzi z okładki zbioru wierszy L. Łęgowskiego pt. „Przed Madonną Pięknej Miłości, Bydgoszcz 1998

# WIARY OJCÓW STRZEŻMY

z ojcem Pawłem Wyszkowskim rozmawiają Zosia, Mietek i KfAD

**Rozmawiamy z misjonarzem z Ukrainy, który urodził się niedaleko miejscowości Bar. Kiedy to było?**

Urodziłem się w 1975 roku w rodzinie katolickiej pochodzenia polskiego w miejscowości Adamówka, około 8 km od Baru.

**Czy Ojciec ma rodzeństwo?**

Tak. Dwóch młodszych braci.

**Które z tradycji, zwyczajów domu rodzinnego, przydają się Ojcu w życiu zakonnym?**

Posłuszeństwo. W zakonie, jak wiadomo, składamy trzy śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Kiedy w szkołach mówili, że nie wolno słuchać rodziców, bo u nas ZSRR, do którego Ukraina należała i w którym wzrastałem, mówili, że rodzina ma być zastąpiona partią komunistyczną. Były u nas tzw. rodziny zbiorowe i do tego walka z tradycyjną rodziną, np.: Związek Radziecki - jako pierwszy kraj w świecie zalegalizował aborcję w 1920 roku; maksymalnie ułatwiono rozwody - nawet drogą listowną, telefoniczną bez zawiadamiania drugiej strony. I to bardzo pokutuje do dzisiaj. W mojej rodzinie rodzice uczyli posłuszeństwa, wbrew temu co nauczyciele mówili w szkole, uczyli posłuszeństwa Bogu, uczyli modlitwy, uczyli tego, że trzeba chodzić do kościoła i sami do niego uczęszczali. Musieli całe życie, ponad 32 lata, pracować w kolchozie, bo kto wtedy otwarcie chodził do kościoła nie mógł dostać innej posady państwowej. Aby mieć lepsze zajęcie trzeba było należeć do partii.

**Czy rodzice dalej tak pracują?**

Tata jeszcze pracuje, a mama już jest na emeryturze.

**Jak w tym czasie radziła sobie rodzina, dziadkowie, czy inni krewni?**

Różnie. Na przykład - Mamy ojciec został zamordowany za to, że odmawiał różaniec. Piszę o tym w książce (\*).

**W każdym młodym człowieku są jakby dwie natury. Rodzice wychowują po swojemu, ale są jeszcze koledzy i otoczenie. Jak udało się Ojcu to pogodzić?**

Czasami było różnie. Gorzej było w szkole. Byłem jedynym uczniem szkoły średniej chodzącym do kościoła (w szkole uczyło się wtedy około 800 uczniów, przyp. red.) i nauczyciele mówili "wróg narodu", śmiali się. Interpretowali słowo katolik po swojemu, bo uważali, że "kat" to coś najgorszego, coś gorszego od nazizmu. Zaniżali

oceny, było klękanie przed klasą. Często wracało się do domu z podbitymi oczami.

**W Ojca książce jest zdjęcie, na którym utrwalono moment spotkania Pawła z papieżem Janem Pawłem II w 1995 roku. Jak doszło do tego spotkania i co czuje człowiek, który staje w bezpośredniej bliskości Ojca Świętego?**

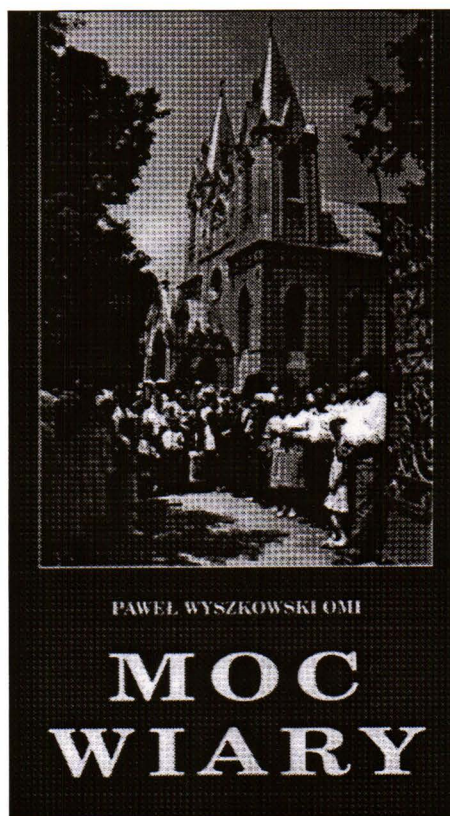


Byłem bardzo szczęśliwy. Moim marzeniem w życiu były dwie rzeczy: zostać kapłanem i spotkać się z Ojcem Świętym. W 1995 roku była kanonizacja naszego założyciela bpa Eugeniusza de Mazenoda. Władze zakonne zarządziły aby każdy kleryk brał udział w olimpiadzie na temat wiedzy

o życiu naszego założyciela. Byłem wtedy na drugim roku studiów, gdy w finale olimpiady zająłem I miejsce. Nagrodą był wyjazd do Rzymu na uroczystość kanonizacji naszego założyciela i spotkanie z Ojcem Świętym. Wyjazd ten był zapracowany, bo kiedy niektórzy czytali książki, studiowali przygotowując się do olimpiady, ja poszedłem "na łatwiznę" i wymaganych wiadomości nauczyłem się na pamięć. Był wyjazd, kanonizacja, a potem była audiencja z Ojcem Świętym dla wszystkich grup z Polski przybyłych na uroczystość. Modliłem się bardzo, aby udało mi się spotkać z Papieżem. W pewnym momencie Ojciec Święty podchodzi do grupy oblatów i pyta się - *Czy jest ktoś z Ukrainy?* Wszystkich "zamurowało". Wtedy mnie wypchnięto. Ojciec Święty pyta się skąd jestem, jak mam na imię. Mówię z Baru. - *O Konfederacja Barska* - mówi Ojciec Święty. Zapraszam Ojca Świętego do nas, na Ukrainę. Mówi, że w przebraniu przyjedzie, bo tak normalnie będzie ciężko. I powiada na koniec takie słowa: - *Udzielam Ci swojego błogosławieństwa, żebyś mógł odnowić Kościół na Ukrainie.* Wracam do seminarium i myślę, że nie mogę siedzieć tak spokojnie. Coś muszę zrobić.

**To błogosławieństwo to był program dla o. Pawła - oblata.**

Tak, oczywiście. Byłem wtedy dopiero na drugim roku i miałem dziewiętnaście lat. Myślę - jak Papież zadzwoni do przełożonych i zapyta czy odbudowuję Kościół na Ukrainie, to co oni mu powiedzą? Co tu zrobić? Zacząłem się modlić. Podczas modlitwy przyszedł mi taki pomysł, aby we wszystkie chwile swoich wakacji jeździć po archiwach i zbierać dokumenty o tych prześladowanych, zamordowanych, np. w ciągu jednego roku 9377 osobach, i napisać o nich książkę. Potem będę jeździł po parafiach, rozprowadzał tę książkę i już będzie trochę odbudowany Kościół na Ukrainie. Przez rok byłem w dwudziestu sześciu archiwach na terenie byłego Związku Radzieckiego, nie marnowałem czasu. Przez następny rok pisałem książkę i pracę magisterską "Prześladowania Kościoła na Ukrainie". Pierwsza część książki jest z mojej pracy magisterskiej. Napisałem książkę i powstał problem jej wydania. Gdzie znaleźć na to pieniądze na Ukrainie? Już prędzej znalazłbym na budowę kościoła. Zacząłem się modlić. Znalazłem dwie fundacje. Jedna odmówiła od razu. Do drugiej



co sobotę pisałem listy przez rok. Oczywiście dostałem pieniądze z tej fundacji, resztę dołożyło Nasze Zgromadzenie - misjonarze oblaci z Polski. Tak powstało pierwszych pięć tysięcy egzemplarzy, które rozeszły się w trzy tygodnie. Potem następne pięć i następne pięć i tak dalej, a teraz już mamy czwarty nakład trzeciego wydania.

#### **Czy były jakieś poprawki?**

Tak. Na przykład biskupa „posadziłem do więzienia”, w którym nigdy nie był. Ale to była relacja świadków, w archiwum tego nie znalazłem.

***W książce Ojciec dosyć często powtarza zwrot: "martwa literatura". Jest to zwykle komentarz do przepisów, które regulowały stosunki Państwo - Kościół. Jak ta martwa literatura przejawia się w życiu przeciętnego człowieka na Ukrainie.***

Paragraf 52 w Konstytucji Związku Radzieckiego stwierdzał, że jest wolność wyznania. Na papierze wszystko było w porządku: można budować kościoły, można wyznawać wiarę itd., a wiemy jakie były prześladowania. Dzisiaj jest podobnie, są przepisy, które pozwalają na oddanie i odbiór kościołów od państwa, ale na przykład jesteśmy w Czernichowie pod Czarnobyłem i nawet prezydent napisał dekret, żeby oddać budynek kościelny, a władza wojewódzka już osiem lat go nie oddaje. I tak jest cały czas. Chcieliśmy zbudować kościół w Krzywym Rogu. To miasto ma sto trzydzieści dwa kilometry długości i jest miastem narkomanów. Tam na ulicach pełno strzykawek leży. Widok tych młodych ludzi upojonych narkotykami, to coś strasznego. Mogliśmy wszystko budować dla nich: bar, sklep, cokolwiek tylko nie kaplicę. Po pół roku jeżdżenia, błagania dali takie miejsce bagienne, że trzeba na palach budować.

#### ***Jak św. Anna - jako patronka rodzinnej parafii - pomaga Ojcu w życiu?***

Często wspominam mamę. Św. Anna była mamą Najświętszej Maryi Panny, troszczyła się o nią. Tak też moja mama troszczyła się o mnie, wpajając wiarę, wpajając życie religijne bardzo wielkim przykładem. Modlę się do św. Anny o świętość matek u nas na Ukrainie i w Polsce. Gdy widzę jakąś kobietę myślę o mojej matce. Myślę, że to pomoc św. Anny, która wyrobiła mi taką mentalność.

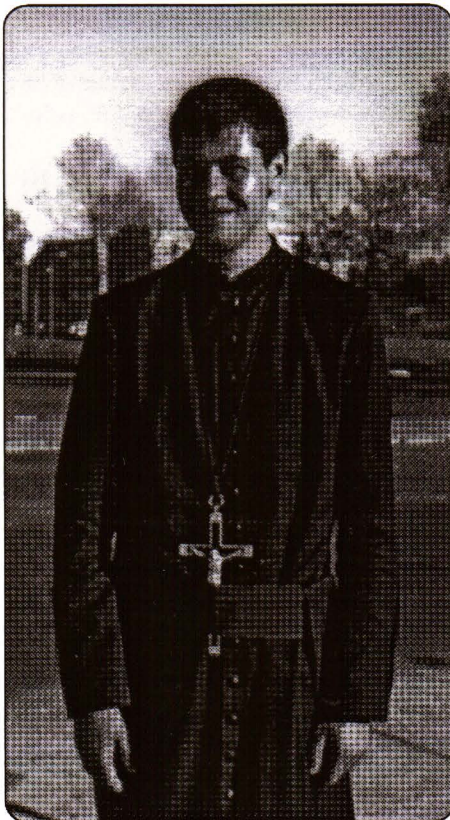
#### ***Proszę nam opowiedzieć o ukraińskim przyrodzie, o okolicach swego miejsca urodzenia, o miejscach nietkniętych zniszczeniem i o miejscach dotkniętych destrukcją.***

Ksiądz Marian Tokarzewski w swojej książce "Straż przednia" pisze o moim regionie - o Podolu. Zaczyna swoją książkę w ten sposób: "Podole, moje kochane strony."

Mój teren jest terenem pagórkowatym, małowniczym, pięknym. Jest to teren żyznej ziemi, czarnoziem, gajów, lasów, skał, rzek. Rzeki podobno są zabrudzone, ale ryby jeszcze pływają. Klimat taki jak w Polsce. Ale musimy też pamiętać, że Ukraina była matką wszystkich elektrowni atomowych, wzięłem prądu na cały Związek Radziecki.

#### ***Jaką walutę ma Ukraina?***

Rywny, które dzielą na kopiejki. Ma wartość taką jak złotówka - jeden do jednego. Średnio ludzie zarabiają czterdzieści złotych miesięcznie, a towar jest droższy niż w Polsce. Wszystkie konserwy sprowadzane są z Polski, do ich cen dochodzi cło i przewóz, a więc są droższe niż w Polsce. Ludzie na Ukrainie dawno już nie widzieli pieniędzy. Raz na pół roku np. w Barze dostają worek nici: różowe, zielone itd. muszą z tym jechać do Moskwy, dźwigać, za-



o. Paweł Wyszkowski w Bydgoszczy, fot. Fred

placić za bilet, a tam może uda im się to sprzedać. Tak samo jest z jabłkami, ziemniakami, żeby mieć na chleb. Teraz przed moim wyjazdem do Polski wypłacano im pensję z grudnia ubiegłego roku i to nie cała tylko 60%. Pozostałe 40% może będzie za pół roku. Ludziom żyje się ciężko. Dlatego tu jestem dzisiaj w Bydgoszczy.

#### ***Jak Ojciec czuje się tu w Bydgoszczy?***

Dużo ludzi do mnie podchodziło, dziękowało, zadawało pytania.

#### ***Mówił Ojciec w kazaniu, że choć na chwilę chciałby zostać papieżem, dlaczego?***

Chciałbym choć na chwilę zostać papieżem żeby moją mamę ogłosić świętą, za to że nauczyła mnie wiary w Boga.

#### ***Jak zrealizowało się to marzenie żeby zostać kapłanem? Jak rodzina przyjęła wiadomość o planowanym wyjeździe na studia do seminarium w Polsce?***

Normalnie W rodzinie modliliśmy się za kapłanów, nawet do dzisiaj modlą się o powołania kapłańskie i zakonne. Rodzice cieszyli się i mówili: "To wielki zaszczyt być kapłanem i głosić Chrystusa." Otrzymałem błogosławieństwo, odprowadzili mnie na pociąg, wsiadłem do niego i pojawiłem się w Polsce.

#### ***Jak to się stało, że trafił Ojciec do oblatów?***

To długa historia. W książce wspominałem, że gdy chcieli zamknąć kościół parafialny, zamordowali ludzi broniących kościoła, powiesili ich wokół kościoła na drucie przewleczonym przez uszy. Wisieli przez dwa tygodnie. Potem zdjęto i położono ich, żeby pokazać zwycięstwo człowieka nad Bogiem, a kościół zamknięto. Zrobiono z niego magazyn zbożowy i przez okna transporterami wsypanyo ziarno. Kiedy zasypano dwie nawy i sypano zboże przed głównym ołtarzem z obrazem Matki Bożej Niepokalanej, jedna z dziewcząt powiedziała: "Czyż ja nie jestem piękniejsza od Matki Bożej" i od razu umarła. Wyniesiono ją przed kościół, zboże zabrano i dzięki temu kościół w Barze był jednym z dwóch nie zniszczonych na Ukrainie do siedemdziesiątego piątego roku. Teraz kościołów jest już więcej, bo powstają nowe. To zdarzenie było w trzydziestym siódmym roku i dzięki niemu był respekt wobec Matki Bożej Niepokalanej. Po drugie - w Barze, dwadzieścia cztery lata temu, urodziło się dziecko sparaliżowane. Kapłan nie mógł przyjść do szpitala, żeby ochrzcić, bo trzeba to było robić po kryjomu. Po dwóch miesiącach przyszedł kapłan i ochrzcił, i dziecko otrzymało władzę w rękach i nogach a matka jego, bardzo pobożna, mówiła: "Matko Niepokalana z barskiego obrazu, Tobie oddaję to dziecko, co chcesz z nim zrobić." Tym dzieckiem ja jestem. Po trzecie. Oblaci przyszli do Baru w 1989 roku, żeby zacząć swoją misyjną pracę. Przyjechali po kryjomu, jako turyści. Dlaczego? W Barze był kościół, był już kapłan, więc mógł powstać ośrodek. Gdzie indziej były ruiny i trzeba by zacząć od budowy kościoła. Słowo Oblat oznacza ofiarowany, nasza pełna nazwa: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, czyli ofiarowany Maryi Niepokalanej. To jest najkrótsza historia.

#### ***U nas w parafii pracowała siostra Daria ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świę-***

### ***tego. Pojechała na Ukrainę. Spotkał ją Ojciec?***

Spotkałem ją jako kleryk. Pracowała w Kijowie, obecnie jest na studiach zaocznych w Lublinie. W Kijowie też jest Kółko Misyjne. Kijów to jest taka specyficzna parafia. Kościół, który wybudowaliśmy, został zamieniony na dom muzyki organowej. W głównym ołtarzu pięknymi złotymi literami jest wypisane "Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko". Jednak zamiast głównego ołtarza jest dwa tysiące piszczałek. Mamy dostęp do kościoła dwie godziny rano i dwie godziny wieczorem. Kiedy w tej samej godzinie co Msza święta jest koncert, to musimy odprawiać Mszę świętą w wilgotnej piwnicy. Obok jest metro, więc wszystko drży.

### ***Jak słyszeliśmy to obecnie przemieszcza się Ojciec - to tu to tam.***

Jestem przypisany do domu w Gniewaniu, osiemdziesiąt pięć kilometrów od Baru, ale tam jestem jako rezydent. Moim zadaniem są misje i rekolekcje na całej Ukrainie. Ukraina jest dwa razy większa od Polski, ma cztery diecezje, siedmiu biskupów. Moja diecezja jest tak duża jak Polska. To błogosławieństwo Ojca Świętego, o którym mówiliśmy wcześniej - jakoś owocuje. Dlatego może biskupi Ukrainy zwrócili się do mojego Zgromadzenia, żeby pomogło wprowadzić Ukrainę w trzecie tysiąclecie. Gdy jest odpust w którejś parafii poprzędzamy go dziesięciodniowymi misjami świętymi i tak pracuję. Dziesięć dni misji i trzy dni wolne, dziesięć dni misji i trzy dni wolne. Już mam zajęte terminy do Wielkanocy. Do Was udało mi się przyjechać, bo miałem jedną niedzielę wolną. Przedtem prowadziłem rekolekcje dla całej młodzieży na Ukrainie - dwa tysiące osób. Jak na milion parafian dwa tysiące młodzieży przyszło, to jest bardzo dużo. To były moje pierwsze misje, na których było czterech biskupów, pięćdziesięciu kapłanów, ponad sto sióstr zakonnych. Potem miałem rekolekcje dla sióstr zakonnych, a teraz jestem w Bydgoszczy.

### ***Ojciec jest bardzo wysoki. Ile Ojciec ma wzrostu?***

Chyba metr dziewięćdziesiąt.

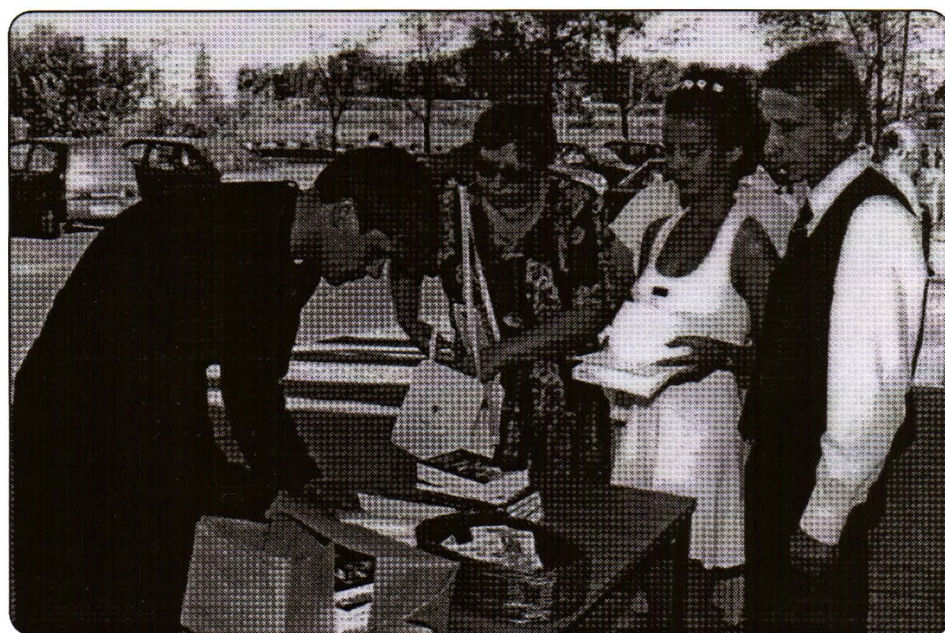
### ***Jak Ojciec wspomina studia w Polsce?***

To jest ósmy cud świata. Pobyt w Obrze, w Seminarium Oblatów, to najszcześniejsze lata w moim życiu. Byłem z Ukrainy, przyjeżdżałem jak swojego, nie było żadnych urazów czy konfliktów. Moi "kursowcy" przyjechali na moje święcenia. W Obrze nauczyłem się bardziej kochać Boga. Tam było miejsce do modlitwy. Na Ukrainie miałem do kościoła osiem kilometrów, a tu spałem w jednym domu z Panem Bogiem.

Miałem też możliwość odpoczynku. Mamy w Obrze około 60 ha ziemi, trochę lasów, więc można było wypoczywać. Tak samo możliwość nauki, biblioteka - siedemdziesiąt tysięcy książek, nie zdążyłem wszystkich przeczytać, mimo, że średnio czytałem na rok sto, sto trzydzieści książek, też po to między innymi, żeby język polski "doszlifować".

### ***A w domu którego języka używaliście?***

Gwary ukraińskiej - taki język mieszany ukraińsko - rosyjsko - polski.



*Spotkanie o. Pawła z parafianami MBKM w Bydgoszczy, fot. Fred*

### ***Jakie jest Ojca największe marzenie? Zostać świętym.***

### ***Czy jest coś w życiu Ojca, czego się Ojciec wstydzi?***

Gdy byłem mały i szedłem do kościoła, osiem kilometrów to podwozili mnie różni ludzie i pytali gdzie idę. Kiedyś im mówiłem, że idę do babci, bo bałem się, że zawiozą mnie na milicję i tam natłuką i w ogóle do domu nie wrócę. Teraz bym może inaczej postąpił i to by było takie wezwanie dla nawrócenia tych ludzi. Dzisiaj najgorzej jest z pokoleniem średnim, w wieku trzydziestu, czterdziestu, pięćdziesięciu lat. Im komunizm wybił Boga, im Bóg jest niepotrzebny, oni są podobni do kwiatów, do drzew, przypominają rośliny, nie ma w nich życia. Nie czują potrzeby pójścia w niedzielę do kościoła i np. kopią ziemniaki. Dopiero gdy jego dziecko powie: "Tata, mama chodź do kościoła, bo ja nie wiem czy jestem w niebie czy na ziemi" przyjdzie. Przyjdzie np. bo szuka dziecka swojego i zostaje już na zawsze. Te dzieci są ewangelizatorami. Myślę, że wtedy mógłbym przyciągnąć tego kierowcę na przykład. Nie żałuję tych prześladowań, tego,

że mnie nauczyciele bili, bo to mi bardziej pomogło kochać Boga. Moim marzeniem było ucałować ręce moim nauczycielom na prymicyjnej Mszy świętej, bo gdyby mnie nie prześladowali, to nie wiadomo czy zostałbym kapłanem. To był czas trudny, do którego wraca się całe życie. Kiedy byłem w seminarium i nie rozumiałem filozofii, tego, że Bóg jest transcendentny i immanentny, myślałem, przecież już tyle wytrzymałem... i uczyłem się całego materiału na pamięć i też nie było problemu.

### ***Bar to miasto Konfederatów Barskich.***

Konfederacja została założona w 1768 roku. Troszkę jest o niej w mojej książce na stronie dziewiętnastej. Klasztor, w którym była Konfederacja Barska jest bardzo zniszczony. Przez sto pięćdziesiąt lat były w nim mniszki prawosławne, potem był to budynek urzędu miejskiego, a potem ruina, której nie chciano oddać. Teraz ten klasztor oddano, jest odbudowany, są tam siostry benedyktynki. Podjęto też starania aby tam była ulica Konfederatów Barskich.

### ***Jest też w Barze parafia pw. św. Anny***

Obecnie 50% parafii barskiej to są Polacy. Codziennie są dwie Msze św. - jedna po polsku druga po ukraińsku. W niedzielę jest tak samo. Na Mszy św. jest pełen kościół, który może pomieścić 1200 osób. Miasto Bar liczy obecnie 40000 mieszkańców.

### ***Odbiegając trochę od tematu. Jak wygląda obecnie współżycie między katolikami a prawosławnymi?***

Bywa różnie. W mieście, w którym teraz jestem mieliśmy peregrynację obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Obraz przyjmują wszyscy - katolicy, prawosławni, protestanci, Żydzi, niewierzący - wszyscy

przyjmują Matkę Bożą. I tak np. jest ktoś prawosławny - to mówi "katolicką Matkę Bożą" przyjmuję. Choć jak dobrze wiemy - Matka Boża jest jedna. Razem się wszyscy modlą. Kościół katolicki jest tam pomocą do odkrycia swojej wiary. Na przykład, jeśli ktoś przychodzi i mówi, że jest prawosławny to od razu mówię, - proszę bardzo można iść do swojego kościoła - i jak nie wie to mu nawet adres podaję. Jest ukierunkowanie ku jedności i miejmy nadzieję, jak mówi Papież w encyklice "Aby byli jedno", że pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa było tysiącleciem jedności, drugie było tysiącleciem rozdarcia zaś trzecie tysiąclecie znowu prowadzić będzie do jedności.

**Czym zajmuje się Kółko Misyjne, o którym Ojciec wspominał?**

Mają spotkania raz w tygodniu - w piątek, noszą posiłki biednym na dworzec, pomagają w parafii - przystrajają ołtarz, sprzątają w kościele i przy kościele.

**Dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać.**

## Jak szybko mijają chwile ...

Każdy człowiek w swoim życiu obchodzi różnego rodzaju rocznice. Czasem są to uroczystości bardzo miłe i radosne, np. rocznica urodzin czy ślubu, ale są też rocznice mniej przyjemne, które wywołują u nas nastrój smutku i melancholii np. rocznica śmierci. Wiernym odzwierciedleniem tych mijających chwil są słowa jednej z piosenek: "Jak szybko mijają chwile ...".

Chciałabym nawiązać do chwil przyjemniejszych. Nie tak dawno, bo w sierpniu, moi rodzice obchodzili dwudziestą rocznicę ślubu. Mówi się, że mijają dni, mijają chwile, a tutaj minęło już dwadzieścia wspólnie przeżytych lat, wspólnych trosk i kłopotów. Wydawałoby się, że to całkiem niedawno, a jednak upłynęło już sporo tych wspólnie przeżytych chwil. Rodzice do dzisiejszego dnia pamiętają i wspominają z radością ten dzień i ten moment, kiedy to przed sobą i Bogiem wypowiadali słowa małżeńskiej przysięgi.

Tak jak przed dwudziestu laty, tak i teraz w tę pamiętną rocznicę, tato ofiarował mamie piękny bukiet kwiatów.

Owocem ich dozgonnej miłości jesteśmy właśnie my - ja i mój młodszy brat Mateusz.

Rodzice uważają, że lata spędzone razem są dla nich życiowym doświadczeniem.

AGNIESZKA

## Post scriptum

**Teraz będzie pytanie do kleryka Marcina - naszego parafianina. Jak to się stało, że tak szczególna postać, jaką jest o. Paweł trafiła do takiej zwykłej parafii jak nasza?**

Nasza parafia jest bardzo otwarta na tego typu akcje pomocy.

**Jest z Wami jeszcze kleryk Aleksander z Ukrainy, prawda?**

Tak. Skończył trzeci rok nauki w seminarium i jedzie na roczny staż na Ukrainę.

**Jaką prośbę ma kleryk Marcin do parafian?**

Proszę o jedno - o modlitwę, która jest bardzo potrzebna.

**Aktualnie nie ma ks. Proboszcza w parafii. Jak radzą sobie księża wikariusze z przyjmowaniem misyjnych gości?**

W ciągu ostatnich lat zmieniło się w naszej parafii trzech wikariuszy. Myślałem, że to wpłynie na przebieg spotkania - nie będę ich znał. Ale to przyjęcie było niesamowite dla mnie.

Ojciec Paweł zostawił takie oto życzenia:

ВІД ШИРОКОГО СЕРЦЯ БАЖАЮ  
КІЦІ ВІРНІ І СВЯТОСТІ  
ДЛЯ ВСІХ ЗНАТИБ „На о́сче́з”  
Зичу całym серцем мого віарі : свѣтлості  
для усьогох читających „На о́сче́з”  
O. Tadeusz Buniakowski OMI  
O. Paweł Wyszowski OMI

Życzę całym sercem mocy wiary i świętości dla wszystkich czytających „Na oścież”  
O. Paweł Wyszowski

(\*) Wyszowski P.: Moc wiary, Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej "Misyjne drogi", Poznań 1998

Rozmowę przeprowadzono 12. września 1999 r. w Bydgoszczy.

Leszek Łęgowski

## PRZED OBRAZEM ŚWIĘTEGO FRANCISZKA W ASYŻU



Reprodukcja obrazu pochodzi z książki S. Maiarelli OFM pt. Asyż - miasto św. Franciszka. Asyż 1981

**Przed obrazem św. Franciszka w Asyżu  
W umbryjskim mieście  
Świętych biedaków -  
Franciszka i Kary,  
na górze anielskiej,  
w dolnym kościele  
w klasztorze starym -  
przedziwny obraz  
Lorenzettiego,  
przedstawia postać  
Franciszka Świętego  
z Matką Najświętszą  
i Świętym Janem,  
okrytą płaszczem  
ze złoceniami.**

**Tam mały Jezus  
na matczynym ręku,  
zwraca się do Niej  
z dziecięcym wdziękiem:  
który z dwóch świętych jest większym  
świętym?  
Ona dyskretnie  
wskazuje na zdumionego,  
tym wyróżnieniem -  
Franciszka Świętego,  
który wzruszonymi patrząc otrzyma,  
z wielką miłością  
rękę na sercu trzyma.**

(\*) 4 października - wspomnienie św. Franciszka

# "BĄDŹCIE SOBIE WZAJEMNIE PODDANI ..."

Jeden dzień, w trakcie misji ewangelizacyjnych będzie poświęcony w sposób szczególny małżeństwu i sakramentowi małżeństwa, a jego uwieńczeniem będzie odnowienie przyrzeczeń małżeńskich.

W poprzednim numerze "Na oścież", w świadectwie ojca i parafianina "Jak rozumiem ojcostwo?", przeczytałem następujące zdanie: *"Znam przypadki, kiedy ojcowie uważali, iż pchanie wózka z dzieckiem nie przystoi mężczyźnie. Podobnie było z praniem, gotowaniem, sprzątanym itp. czynnościami, które wypadło wykonywać jedynie kobietom. W mojej rodzinie było inaczej. Nie było podziału na prace męskie i kobiece. Podobnie jest teraz w rodzinach naszych dzieci"*. Jest to zdanie o tyle istotne, iż ukazuje pewne stereotypy, jakie funkcjonują w naszym społeczeństwie, a jednocześnie dają dowód na to, że można z pozytywnym skutkiem te stereotypy przełamywać i to bez jakiegokolwiek ujemnego dla każdej ze stron. Wiele razy spotykamy się z dyskusjami o tym, kto jest ważniejszy mąż czy żona, jakie obowiązki należą do mężczyzny, a jakie do kobiety, itp. Do naszych rozważań przytoczmy bardzo ważny fragment z Listu do Efezjan, zatytułowany w Piśmie Świętym jako Zasady życia domowego - wielki wzór dla mężów i żon: *"Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swoim mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego"*. (Ef 5, 21-25).

Bardzo często zdarza się, szczególnie ze strony mężczyzn, nadinterpretacja tego fragmentu i jego wybiórcze wykorzystywanie, zwłaszcza zdania mówiącego *"Żony niechaj będą poddane swoim mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony"*. Dorabia się do tego całą teorię o dominującej roli męża, nie angażowania się mężczyzny w obowiązki domowe lub wręcz lekceważenie ich (bo rzekomo "ewangelicznie" - obowiązki domowe należą do żony) i traktowanie żony niemal jak niewolnicy. Wykorzystuje się przy tym Pismo Święte do wsparcia postawy takiej, jak w pierwszym fragmencie przytoczonego wcześniej świadectwa ojca. W takiej postawie tkwią co najmniej cztery błędne założenia. Przede wszystkim Pismo Święte nigdzie nie określa w sposób jednoznaczny jakie obowiązki domowe należą do męża, a jakie do żony. Po drugie, jest to błędna interpreta-

cja określenia "poddane jak Panu". Po trzecie, zapomina się o tym, że na początku przytoczonego fragmentu jest zdanie: *"Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!"*. I wreszcie, po czwarte, w przytoczonym wyżej zdaniu mówi się wyraźnie "poddani w bojaźni Chrystusowej!".



Spróbujmy więc bez żadnych emocji zastanowić się nad przytoczonym fragmentem Listu do Efezjan i przenieść go na współczesny grunt.

Skoro zdanie "Bądźcie sobie wzajemnie poddani" pojawia się jako pierwsze, jest więc hierarchicznie ważniejsze. Ono stawia na równi mężczyznę i kobietę. Nie wyróżnia żadnego z nich. Zatem następne zdania nie mogą być jego zaprzeczeniem, a co najwyżej uzupełnieniem. Równość kobiety i mężczyzny wynika także z aktu stworzenia człowieka i jest potwierdzana na wielu kartach Pisma Świętego. W Liście do Galatów św. Paweł powie: *"... nie ma już mężczyzny ani kobiety wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie"* (Ga 3,28). Także Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie w sposób jednoznaczny wypowiadał się na ten temat, m.in. w adhortacji apostolskiej "Familiaris consortio": *"Należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równą godności i odpowiedzialności mężczyzny"* (FC, 22)... Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: *"Nie jesteś jej panem - pisze św. Ambroży - lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę..."* (FC, 25). Czytając Pismo Święte należy też mieć na uwadze kontekst historyczny, czyli czas powstawania określonej księgi. Z ówczesnych uwarunkowań społecznych wynikała dominująca rola mężczyzny, stąd zdanie: *"Żony niechaj będą poddane swoim mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła"*. Jednakże zarówno w tym

zdanii, jak i poprzednim wyraźnie podkreślony jest aspekt duchowy, czyli mężczyzna powinien być przewodnikiem duchowym rodziny, powinien być motorem rodziny w drodze do Boga. W tym fragmencie pomija się właściwie element materialny, jako mniej ważny. Nie można go zatem odczytywać w odniesieniu do jakichś prac domowych, czy innych obowiązków związanych z bytem materialnym i obarczaniem nimi tylko żony. Wręcz przeciwnie. Branie przykładu z PANA nie oznacza by traktować swoją żonę jak niewolnicę, lecz przyjąć wobec niej postawę służebną, bo tak uczy nas Chrystus Pan. Jeżeli żona nie jest w stanie dźwigać ciężaru spoczywającego na jej barkach, wówczas mąż powinien przyjąć go na siebie, tak jak Chrystus wziął na swe ramiona nasz krzyż.

"Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych ... zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. "machizmu", czyli nadużywania przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych.

Mężczyzna ... powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie poprzez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte po sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, a utwierdza ją w spójni i stałości" (FC, 25).

Dom, rodzina stanowią wspólne dobro męża i żony. I tylko wspólna praca nad budowaniem jedności rodziny, ciepła domowego ogniska może przynieść owoce. Sądzę, że prawdziwie miłujący mąż, nie tylko doceni domową pracę żony, ale ją w tej pracy wydatnie wesprze: *"Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie miłuje"* (Ef 5, 28).

Ja sam nie wstydzę się tego, że zmywam, piorę lub prasuję. Miłość do żony obliguje mnie, by wspierać ją także w takich pracach domowych.

BOGDAN

## Dobra i zła

- Mam dla was dobrą i złą wiadomość - powiedział Mojżesz do Izraelitów po powrocie z Góry Synaj. - Dobra to ta, że Bóg zmniejszył liczbę niedozwolonych praktyk do dziesięciu, zła natomiast, że wśród nich jest ciągle cudzołóstwo.

## RÓŻANIEC - CO TO JEST?

W październiku, częściej niż w innym czasie bierzemy do rąk różaniec. Przy pomocy tej modlitwy i za "wstawiennictwem Maryi" prosimy Boga o potrzebne nam łaski.

Nabożeństwo Różańcowe ma długą historię. Zakonnicy od początków istnienia wspólnot odmawiali codziennie 150 psalmów. Kto nie mógł się ich nauczyć (łacina) odmawiał 150 razy "Ojcze nasz" i tyleż razy "Zdrowaś Maryjo" - pierwszą część obecnej modlitwy. Gdy w 431 roku, na Soborze w Efezie, Kościół ogłosił dogmat o Bożej Rodzicielce, modlitwę tą rozszerzano o jej drugi człon rozpoczynający się od słów - "Święta Maryjo". W XV wieku dominikanie: bł. Alanus de Rupe i Jakub Sprenger z Kolonii podzielili te modlitwy na tajemnice z życia Jezusa i Maryi znane w dzisiejszej formie.

Zastanówmy się, co wyrażamy w tych modlitwach, odmawiając różaniec? Na początku każdej dziesiątki mówimy modlitwę, której nauczył nas sam Pan Jezus - "Ojcze nasz". Uznajemy w niej świętość Imienia Bożego, wyrażamy zgodę na Jego Królowanie i oddajemy się we wszystkim Jego woli. W zamian za to prosimy Ojca niebieskiego o opiekę nad nami. Prosimy o chleb powszedni i Chleb Życia, zapomnienie o naszych ułomnościach, obronę przed wpływem szatana i o przyjęcie nas do wiecznej chwały po śmierci.

Czym z kolei jest tak wiele razy powtarzane "Pozdrowienie Anielskie" - "Zdrowaś Maryjo"? To nic innego jak pozdrowienie Maryi przez archaniola Gabriela podczas Zwiastowania. "Łaski pełna" to wiara i przekonanie, że Maryja od poczęcia swego otrzymała od Boga wszystkie możliwe łaski, otrzymała więcej niż aniołowie czy święci. To również czystość i wolność od grzechu pierworodnego, bo jakżeż z ciała splamionego grzechem miałyby wziąć ciało Zbawiciel? "Pan z Tobą" - słowa te uświadamiają nam że Bóg był z Maryją od momentu Jej poczęcia aż do kresu życia ziemskiego. Stale jest obecny poprzez Wniebowzięcie i umieszczenie Jej obok Siebie teraz i na wieki.

"Błogosławionaś Ty między niewiastami" to najwyższe uwielbienie i chwała dla Maryi jako niewiasty. Nikt z ludzi, oprócz Niej, nie osiągnął w dziejach ludzkości takiego wyróżnienia. Były w dziejach narodu wybranego wielkie niewiasty, które dostały od Pana zadanie realizacji Jego zamiarów, jak: Ewa, Sara; Rachela, Judyta, Estera, Matka Machabejczyków czy inne, jednak ani jedna nie dostąpiła tego tytułu.

"Błogosławiony owoc żywota Twojego" - słowa wypowiedziane przez św. Elżbietę podczas Nawiedzenia są zwieńczeniem Zwiastowania i uznaniem Boga w dopiero co poczętym dziecku. Papież Urban VI (1378- 1389) dodał słowo Jezus, aby wszyscy niezbić wiedzieli kogo należy rozumieć i wychwalać jako "Owoc żywota" Maryi. Drugi człon modlitwy, a więc "Święta Maryjo" pochodzi z późniejszego okresu i zatwierdził go papież Pius V (1566-1572). Wyrażamy tam naszą wiarę w to co Kościół ogłosił w 431 roku jako dogmat, że Maryja jest "Świątą" i jest "Rodzicielką", czyli Matką Boga. Z tej racji prosimy Ją o modlitwę wstawienniczą za nami teraz i w chwili kresu naszej ziemskiej wędrówki do Pana, uznając kornie naszą grzeszność i słabość wobec Bożych przykazań.

Kościół doceniając potęgę i moc Różańca, oraz wyrażając hołd i wdzięczność Maryi za Jej wstawiennictwo, ustanowił, w osobie papieża Grzegorza XIII (1572-1585), dzień 7. października NMP Różańcowej (wspomnienie obowiązkowe).

Bierz często do ręki różaniec. Módl się tą piękną modlitwą. To nieprawda, że jest ona przestarzała, nie przystająca do obecnej rzeczywistości. To nieprawda, że brak nam czasu w tym zagonionym życiu przełomu wieków. Spróbuj, Drogi Czytelniku, a zobaczysz, że ta modlitwa nie tylko wyraża hołd dla Bogarodzicy, ale to najskuteczniejszy sposób na wyproszenie sobie Jej szczególnej opieki. Różaniec uspokoi cię wewnątrz, nauczy cierpliwości i przywróci, być może zachwiany, wymiar twojego człowieczeństwa. Wkroczmy więc śmiało z wiarą naszych ojców i różańcem w rękach w nowe Tysiąclecie.

KFAD

*A mój tato powiedział ...*

## CIERPLIWOŚCI ...

*Od redakcji:*

*Już w najbliższym numerze będzie kolejny odcinek rozmowy Wojciecha z Tatą. Wszystkich zainteresowanych w imieniu rozmówców przepraszamy za absencję w bieżącym wydaniu „Na oścież”.*

*Ponadto informujemy, że zapowiadane teksty z wędrówek po Wigrach i w Skansenie Miniatur w Pobiedziskach, z powodu zamieszczenia w bieżącym numerze tekstów na temat Parafialnych Misji Ewangelizacyjnych, ukazać się w najbliższych wydaniach „Na oścież”.*

## MISJE

Dużym wydarzeniem w parafii są zawsze Misje święte. Przynoszą one nadzieję na ożywienie ducha religijnego i zbliżenie się ludzi do siebie. Program zapowiada się w tym roku interesująco, tak że warto zapoznać się z nim szczegółowo. Będzie między innymi nauka stanowa dla kobiet, dla mężczyzn i małżeństw również tych "srebrnych" z ponad 25-letnim stażem małżeńskim. "Ile było już tych dni? Ile będzie ich jeszcze? Nikt tego nie zwróci, żaden dzień nie może powrócić" (Marek Hłasko)

Powracają jednak wspomnienia i nasuwają się refleksje. Spotkaliśmy się kiedyś, dwoje obcych sobie ludzi, radosnych zaletami, obciążonych wadami i przez sakrament małżeństwa staliśmy się sobie bliźni. Życia we wspólnocie nauczyliśmy się powoli, przez całe lata i z perspektywy tych lat wiemy już co nieco o stanie małżeńskim. Wiemy, że łatwiej jest czasami kochać wszystkich ludzi niż tego jednego bliskiego człowieka. Wiemy co to znaczy: "Spadły deszcze, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom ...". Wiemy też, że są sprawy, o których można tylko milczeć i za nie się modlić.

Kiedyś jednak słowa przysięgi małżeńskiej "... i że cię nie opuszczę aż do śmierci" wydawały się takie proste i łatwe do spełnienia, bo "każdy dzień kiedy jestem bez Ciebie, jest ukradziony z mego życia".

Życie jest jednak bardzo różne i nad wyraz rozmaite. Małżeństwo dla niektórych może być tylko epizodem, dla innych natomiast jest wszystkim co mają w życiu najlepszego. Ale czy wszystkim ono ma być, nawet w miłości ... Każdy człowiek musi być przede wszystkim sobą. Być sobą nawet gdyby to "być" było niezbyt udane.

Małżeństwo nabiera dopiero wtedy sensu i znaczenia, gdy zachowujemy w nim własną godność nie naruszając praw współmałżonka. Dopiero wówczas, kiedy szanujemy inność drugiego człowieka nie starając się go zmienić według naszych potrzeb. Nie możemy też wziąć sobie współmałżonka na własność, bo jako osoba, należy tylko do Boga.

Małżeństwo, które chce być szczęśliwe winno stale szanować inność współmałżonka, gdyż właśnie ta inność drugiego leży u podstaw miłości.

Tymczasem:

*My chcemy wejść tam*

*I rzec u wejścia,*

*Że nam się jednak tutaj należy*

*Troszeczkę więcej szczęścia niż jest.*

(Kazimierz Wierzyński)

GABLA

## ŻYWIOŁOWA ADAPTACJA ...

Świekatowo, sobota (4.09.1999 r.). Jedyne peron pod gołym niebem. Ciepłe, słoneczne popołudnie. Wysiedliśmy z pociągu przed piątą, jeszcze zupełnie nieświadomi, co nas czeka w najbliższym tygodniu i co ma oznaczać określenie "niespodzianki" na ulotce, którą dostaliśmy wcześniej.

Gdzie można w Polsce zniksowanych kultur, hamburgerów, McDonald'sów znaleźć zaciszny, spokojny zakątek, jak nie w Borach Tucholskich.

W Suchej spotkało się ponad siedemdziesięciu studentów pierwszego roku oraz nasza "kadra" - studenci Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" z Bydgoszczy na czele z księdzem Krzysztofem Buchholzem. Było to na pewno niespotykane zderzenie charakterów i osobowości uczestników z różnych stron Polski.

Na pierwsze zaskoczenie długo nie musieliśmy czekać, gdyż już po opuszczeniu pociągu zaczęła się sześciokilometrowa przechadzka z plecakami do naszego ośrodka. Nie każdy przyjął ten fakt ze stoickim spokojem, a przecież już wtedy można było poznać swoich towarzyszy pobytu z dala od cywilizacji. A warunki, jakie tam zastaliśmy niejednego wprawiły w zaskoczenie. Stopniowo zaczynaliśmy rozumieć, dlaczego warto było zabrać dobry humor. Dopiero w dziewiętnastym roku mojego życia mogłam zjeść śniadanie w oryginalnej stodole.

Jeszcze w sobotę odbyło się spotkanie z małżeństwami studenckimi. Dwuletnia Marta - i jednocześnie najmłodsza uczestniczka obozu - córka jednego z małżeństw, wzbudzała co cieplejsze uczucia u niejednego z przyszłych studentów. W niedzielę gościliśmy prezesa bydgoskiej firmy pana Tadeusza Grzelaka oraz wykładowcę, dr. hab. Jana Kopera prof. nadzw. ATR-u. Takich spotkań z ludźmi business'u i nauki było kilka.

Przyjechał do nas dyrektor Radia Plus, ks. Rafał Grabowski, prezes banku p. Roman Robaczewski i wykładowca WSP dr Mariusz Cichosz. Swą obecnością zaszczytili nas rektorzy bydgoskich uczelni wyższych: dr hab. inż. Janusz Sempruch, prof. nadzw. - rektor ATR-u; prof. zw. dr hab. n. med. Jan Domaniewski - rektor AM; prof. zw. dr hab. Andrzej Michał de Tchorzewski - rektor WSP wraz z prorektorem ds. dydaktyki dr Jackiem Woźnym. Pojawili się również absolwenci szkół wyższych, którzy opowiadali o swoich doświadczeniach z życia studenckiego. Razem z nami uczestniczyli w mszach świętych

i jutrzni.

Nie zabrakło oczywiście otrzęsin. Podzielono nas na drużyny w tonacji jak najbardziej leśnej (kozaki, maślaki, zające,

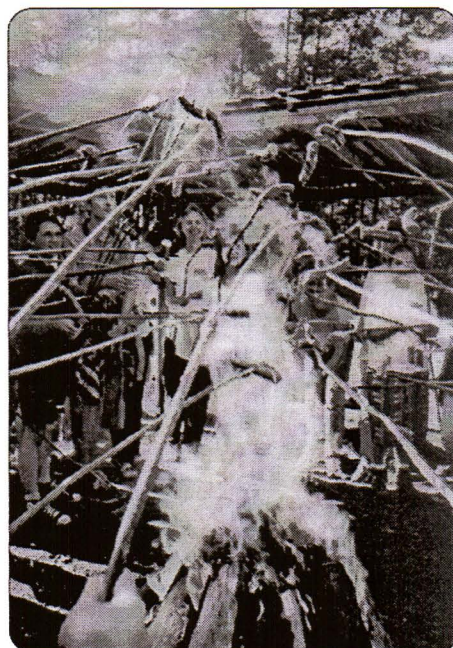


wiewiórki ...). Każda grupa przeszła testy: sprawnościowy (damsko - męskie rugby), reanimacyjny, wojskowy, test kibica oraz pływanie zsynchronizowane na sucho. I tak z wiewiórek - frajerów, maślaków - mięczaków, lapsików i innych paździerz staliśmy się pełnoprawnymi studentami.



W niedzielę po Mszy świętej na bagnach miały miejsce podchody w sosnowych borach. Jako jedna z nielicznych ekip pojawiliśmy się z powrotem "jak jeden student", w komplecie, bez strat w ludziach.

Zwiedzaliśmy Park Narodowy, kilka



**Nieustannie  
pokładam ufność  
w Jej macierzyńskiej  
opiekę**

Jan Paweł II  
(19 IX 1999 Maribor)



okolicznych miejscowości: Karolewo, Rykowsko. W Byśławku spotkaliśmy się z Abp. Henrykiem Muszyńskim na eucharystii. Po mszy św. kontynuowaliśmy spotkanie w ogrodzie przy własnoręcznie zrobionych kanapkach (z dżemem, smalcem, mielonką). Natomiast spotkania w Suchej odbywały się przy kominku. W sali kominkowej oglądaliśmy też filmy i kibicowaliśmy na meczu Polska : Anglia w odpowiednim stroju i ze stosownym makijażem.

W ostatnią noc w Suchej można było usłyszeć zespół Izrael, który dawał czadu na katolickiej dyskotecie.

Myślę, że beanom obóz ten zapadł na długo w pamięci (choćby luksusowy prysznic bez dachu nad głową). Wielu z nas przeżyłoby chętnie coś podobnego jeszcze raz. Przecież to była nie tylko adaptacja do życia w gronie studentów, ale w ogóle do życia z ludźmi, między ludźmi, zupełnie żywiołowa i bliska natury.

MAGDA

Od redakcji: Autorką fotografii do powyższego tekstu jest „Suja”. Dziękujemy.

## WIADOMOŚCI DA "MARTYRIA"

4 do 10 września - odbył się obóz adaptacyjny dla studentów I roku bydgoskich uczelni w Suchej w Borach Tucholskich. Uczestniczyło ponad 80 osób (relacja obok).

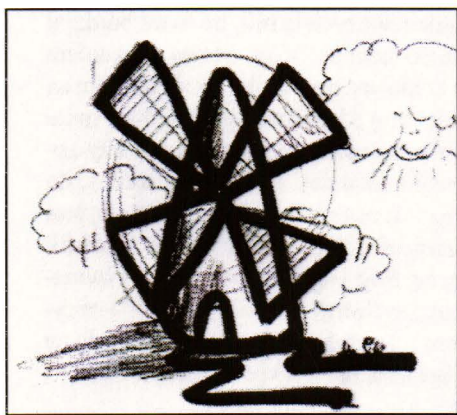
10 - 12 września - też w Suchej radziła Rada DA "MARTYRIA" planując wydarzenia przyszłego roku akademickiego 1999/2000.

17 do 24 października 1999 - VI Akademickie Dni Młodych. Będzie się dużo działo!! Na rekolekcje przyjedzie Jan Budziaszek - perkusista zespołu Skaldowie. Będzie też koncert Tomka Kamińskiego i wiele innych niespodzianek.

Od października co dwa tygodnie spotkanie w Radiu Plus z Akademicką Dwunastką. Spotkanie na antenie w piątek od 22.30 do 24.00.

Trwają zapisy chętnych na wyjazd do Rzymu w sierpniu 2000 na spotkanie z Ojcem Świętym w ramach kolejnego Światowego Dnia Młodzieży. Dokładne informacje podamy później.

PRZYGOTOWAŁA MAŁA



## Centrum Kultury Katolickiej **WIATRAK**

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel/fax 346-31-90, wiatrak@by.onet.pl.  
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) \*  
Poradnia Wsparcia i Pomocy Psychologicznej **PRZYSTAŃ** - telefon zaufania  
346-71-78 (pn - pt 17.00-20.00) \* Punkt  
Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 \* Nr konta bankowego: Centrum Kultury Katolickiej, PKO BP II O/Bydgoszcz Nr 10201475-711153-270-1.

## Uprzejmie donoszę, że ...

W "Wiatraku" szaleństwo zapisów trwa! W niektórych sekcjach brakuje już miejsc. Polecam Państwu taniec towarzyski dla dzieci i dla dorosłych. Może warto nauczyć się paru podstawowych kroków, by z lekkością zatańczyć na balu rozpoczynającym rok 2000.

Polecam też teatr i koszykówkę oraz piłkę nożną. Do tej ostatniej sekcji zapisują chłopców w wieku 10 i 11 lat, bo chcą stworzyć drużynę piłkarską, którą można zgłosić na rozgrywki. Może pod Państwa okiem rośnie jakiś Lato albo Boniek? Warto sprawdzić i posłać młodzieńca na zajęcia. Funkcjonuje też **Poradnia Wsparcia i Pomocy Psychologicznej** z telefonem zaufania (346 71 78) od poniedziałku do piątku od 17.00 - 20.00.

ŻYCZLIWA

## KOŁO PRZYJACIÓŁ RADIA MARYJA



2. października br. odbędzie się I Ogólnopolska Pielgrzymka Młodzieży do Częstochowy z „Radiem Maryja”.

Jeśli ktoś pragnie wziąć udział w demonstracji w Warszawie 7. października w obrotach Radia Maryja proszony jest o zapisywanie się przy stoliku „Radia Maryja”.

## ŚLESIN «99

Straż Marszałkowska z naszej parafii obrała sobie dzień 18 września (patrona polskiej młodzieży św. Stanisława Kostki) za swój dzień skupienia. Mimo, że patronem tej Grupy jest św. Sebastian, nie był to bynajmniej wybór przypadkowy. Ociec Święty wiele razy powtarza, że to młodzież jest przyszłością Kościoła i świata. Tak jest istotnie. Marszałkowie również otaczając młodzież szczególną opieką za nią się także w tym dniu modlili. Udaliśmy się w tym celu do Ślesina, aby tam w starym drewnianym kościółku św. Mikołaja, w ciszy i spokoju polecić ją opiece Bożej.

O godz. 11.00 uczestniczyliśmy w Eucharystii sprawowanej dla nas przez Proboszcza tej parafii ks. Andrzeja Gierszyńskiego, wieloletniego wikariusza naszej parafii. W samo południe przy dźwięku dzwonu odmawialiśmy Anioł Pański. Wspólnym Różańcem dziękowaliśmy Jezusowi i Maryi za dotychczasową, wspólną służbę dla Kościoła i prosiliśmy o moc i siły na dalsze dni. Po południu, korzystając z pięknej słonecznej pogody, przy kawie i czymś słodkim zastanawialiśmy się nad dotychczasową naszą pracą i snuliśmy plany na przyszłość. Był również czas, aby z gospodarzem - ks. Andrzejem powspominać spędzone w parafii lata.

Czas mijał szybko. Gospodarza wzywały obowiązki duszpasterskie, a przed nami była droga do domu. Jeszcze tylko wspólne pamiątkowe zdjęcie, podziękowanie za gościnność i pożegnania nadszedł czas. Wyciszenie, wspólna modlitwa pozwoliła nam skupić się nad sobą, zajrzeć głębiej w swoje wnętrza i pomyśleć o naszych słabościach. Dziękujemy Ci księżo Andrzeju, a naszym Parafianom przekazujemy Twoje pozdrowienia.

MARSZALEK



Grupa Parafialna  
Czcicieli Matki Bożej  
Fatimskiej  
**DĄB**

## Z RÓŻAŃCEM U CHORYCH

W święto NMP Bolesnej - 15. września - członkowie Grupy Parafialnej "Dąb" udali się do Regionalnego Centrum Onkologii. Po Mszy św. o 15.30 w przyszpitalnej kaplicy rozpoczął się wspólny różaniec z chorymi. Każdy dziesiątek przeplatany był śpiewem pieśni Maryjnych. W rozważaniu poszczególnych tajemnic prosiliśmy Jezusa i Maryję o moc i siłę w przeżywaniu cierpienia przez ludzi chorych. Chorzy ofiarowali swe cierpienia jako przebłaganie za grzechy własne, oraz członków swoich rodzin. Kaplica wypełniona była do ostatniego miejsca. Widać było wzruszenie na twarzach zebranych.

Na zakończenie tradycyjnie, jak u nas w parafii, rozdano na pamiątkę obrazki. Wielu prosiło o nie dla tych z sal, którzy nie mogli wstać i przyjść, tylko uczestniczyli duchowo. Chorzy dziękowali za wspólne spotkanie i modlitwę. Spotkanie, jak powiedział na zakończenie ksiądz Stanisław, przedstawiciele parafii z tymczasową częścią tej parafii.

Ta wspólna modlitwa pokazała nam cierpienie tych ludzi i ich wdzięczność, czasem „bez słów”, za to że ktoś o nich pamięta. Tym którzy ze mną byli - serdecznie dziękuję.

KD



## W NIEDZIELĘ

|             |                                                                     |
|-------------|---------------------------------------------------------------------|
| 07:00-09:00 | Plus o Poranku                                                      |
| 09:00-10:00 | Poranna Kawa Radia Plus                                             |
| 10:00-12:00 | Nasz Styl cz. I                                                     |
| 12:00-13:00 | Kościół Żywy                                                        |
| 13:00-15:00 | Nasz Styl cz. II                                                    |
| 15:00-16:00 | Po obiedzie...                                                      |
| 16:00-17:00 | Pro Familia                                                         |
| 17:00-18:00 | Magazyn Filmowy                                                     |
| 18:00-19:00 | Powołania                                                           |
| 19:00-19:30 | Przegląd Prasy Katolickiej                                          |
| 19:30-20:00 | Muzyka Chrześcijańska                                               |
| 20:00-22:00 | Muzyczne Strofy                                                     |
| 22:00-24:00 | Wieczór w Plusie (w I-szą niedzielę miesiąca „Jestem alkoholikiem”) |

## PONADTO

Serwisy krajowe co godz Pn-Pt (6:00 do 24:00-5'), wyjątki (7:00, 22:00-8', 16:00-3'; sob-niedz (6:00-22:00-3'), **Flash** 7:30, 8:30, 10:30, 12:30, 18:30 **Serwis sportowy** pn-pt (7:09, 7:31, 8:06, 9:06, 14:06, 19:06, 20:06-1' sob-niedz (9:06, 10:06, 19:06, 21:06-1') **Serwis lokalny** pn-pt (9:30, 11:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30-max 3') **Moto serwis** (6:30, 15:35, 17:30-zamiast Flasha \*\*\* **KAŻDY PIĄTEK** (22.30-24.00) **Akademicka „12”** (magazyn studencki) lub **Wieczór z duchami** (klerycy)

## SAMOTNOŚĆ NIE MUSI BYĆ SMUTNA

Problem samotności dotyczyć może każdego, bez względu na sytuację, w jakiej się znajduje. Nie jest moim zamiarem dociekać przyczyn, uwarunkowań, robić wykład, czy wymądrzać się. Pragnę podzielić się tylko własnym doświadczeniem. Być może ktoś z niego skorzysta i w ten sposób zrealizuje się cel moich przemyśleń. Chcę skoncentrować się na osobach samotnych z powodu wdowieństwa. Śmiem twierdzić, że ich reakcje po śmierci współmałżonka są podobne. Wielki ból i smutek po stracie najbliższej osoby wybija ich z ustabilizowanego rytmu życia. Reakcją jest odizolowanie się od ludzi i przeżywanie swojego dramatu w zaciszu mieszkania. Można też wypłakiwać się znajomym i przyjaciółom, ale jak długo to zniosą?

Zamknięcie się i uzalanie nad sobą, to pierwszy krok do bezsenności, depresji, zgorzknienia. Trzeba mieć wiele sił, aby wyrwać się z zakłętą kręgu. Wtedy są nam właśnie potrzebni ludzie. Należy iść między nich nie ze swym bólem, ale z chęcią działania. Rozejrzyjmy się wokół siebie. Może jesteśmy komuś potrzebni? Mamy doświadczenie życiowe, często dużo czasu, trzeba to spożytkować dla drugiego człowieka. W każdym z nas drzemie chęć

zrealizowania się - trzeba się obudzić. Podjęte działanie wywołuje inne i rozpręstrzenia się jak kręgi na wodzie. Nawet się nie obejrzymy jak pochłonie nas zupełnie. Stwierdzamy wtedy, że brakuje nam czasu, bo tyle jest jeszcze do zrobienia. Życie nabiera sensu i zadowolenia. Czy drobna satysfakcja nie jest w tym momencie wystarczającą zapłatą? Stwierdzamy wówczas, że wprawdzie mieszkamy sami, ale nie jesteśmy samotni. Szeroki jest krąg naszych znajomych, przyjaciół. Mamy się z kim spotkać, podzielić się kłopotami gdy to potrzebne. Trzeba więc otrzeć łzy, by pełnym wzrokiem ogarnąć otoczenie. Człowiekowi zadowolonemu, a co za tym idzie - pogodnemu, żyje się łatwiej. Liczyć można też na życzliwość bliźniego. Mam nadzieję, że Misje Ewangelizacyjne w naszym Kościele - Wspólnocie dodadzą otuchy wszystkim strapiionym i pobudzą do pełnej aktywności, czego wszystkim wdowom i wdowcom życzę.

IG

*PS. Może ktoś zechce podzielić się swoimi doświadczeniami? Proszę o listy na adres redakcji.*

Człowiek na mojej drodze

## BABCIA SĄSIADKA

Miała na imię Wincenta. Dowiedziałam się o tym dopiero po Jej śmierci (zmarła wiosną bieżącego roku). Przedtem nazywałam Ją „babcią sąsiadką”, bo mieszkała w tym samym domu.

Można Ją było widzieć na balkonie jak się krzątała ... Na ulicy, gdy latem sprzedawała kwiaty, zieloną pietruszkę, koperek, rzodkiewkę ... z działki, na którą jeździła autobusami na drugi koniec miasta. Zaglądała też czasem do klatek schodowych i zabierała wyłożony tam suchy chleb dla zwierząt - jak mówiła.

Wieczorem o każdej porze roku, od-

świętnie ubrana, z torebką w ręce, dreptała do Kaplicy na Mszę św. Siadała w ławce przeważnie w tym samym miejscu. Zdarzyło mi się czasem odprowadzić Ją z kościoła do domu.

Opowiadała wtedy o dawnych czasach; skąd pochodzi i jak znalazła się tu na fordońskim Przylesiu. Była ruchliwą i sympatyczną staruszką.

Bez niej nasza ulica jest inna, mniej swojska, a nasza parafia już nie taka sama ... Ona przeprowadziła się do innego domu, i to wszystko.

GABLA

## Konkurs biblijny (zakończenie)

W poprzednim odcinku konkursu (5) prawidłowe odpowiedzi na pytania brzmiały: 1. Smok, albo wąż Starodawny; 2 - Nie było różnicy w zarobkach (każdy dostał denara); 3 - Pan Jezus po modlitwie wybrał 12 apostołów; 4 - Matki Boskiej Siewnej; 5 - 18. września - św. Stanisław Kostka.

W losowaniu szczęście uśmiechnęło

się do Bernadety Kruczkowskiej zam. przy ul. Sucharskiego 4. Nagroda czeka w zakrystii.

Od Autora:

Kończę ten rodzaj konkursu. Dziękuję za zainteresowanie. Myślę nad inną formułą. Pozdrawiam wiernych Czytelników.

KfAD

## SŁOWNIK - PRZEWODNIK (6)

### WŁADZA WYKONAWCZO - DORADCZA KOŚCIOŁA

**DUCHOWNY** według prawa cywilnego jest to osoba, która z urzędu przewodzi wspólnotom religijnym. Polskie prawo zalicza do osób duchownych: księży katolickich, pastorów, popów, rabinów i muzułmańskich mułłów.

**KLER** (łac. *clerus*, gr. *kleror* - *losem wybrany*) Wspólna nazwa wszystkich duchownych katolickich posiadających święcenia diakonatu, kapłańskie i biskupie.

**KAPŁAN** (łac. *capellanus* - *duszpasterz ustanowiony*) We wszystkich religiach to osoba wydzielona ze wspólnoty i mająca za zadanie: przemawianie do Boga, występowanie przed Nim, składanie ofiar i zanoszenie modlitw. W chrześcijaństwie jest to mężczyzna, któremu poprzez nałożenie rąk biskup udzielił Pełnomocnictwa Chrystusa do sprawowania Eucharystii, odpuszczania grzechów i udzielania sakramentów.

**ALUMN** (łac. *alumno* - *wychowywać*) Uczeń, student seminarium duchownego przygotowujący się do kapłaństwa. To samo co KLERYK

**DIAKON** (gr. *diakonos* - *sluga*) Od IX wieku jedno ze święceń przed kapłaństwem. Sobór Watykański II powierzył diakonowi wiele czynności z zakresu służby liturgicznej: udzielanie chrztów, Komunii św. sakramentu chorych, asysta przy sakramencie małżeństwa, prowadzenie nabożeństw nie-eucharystycznych, przewodzenie pogrzebom, nauka religii, głoszenie Słowa Bożego (czytanie Ewangelii, kazania i homilie)

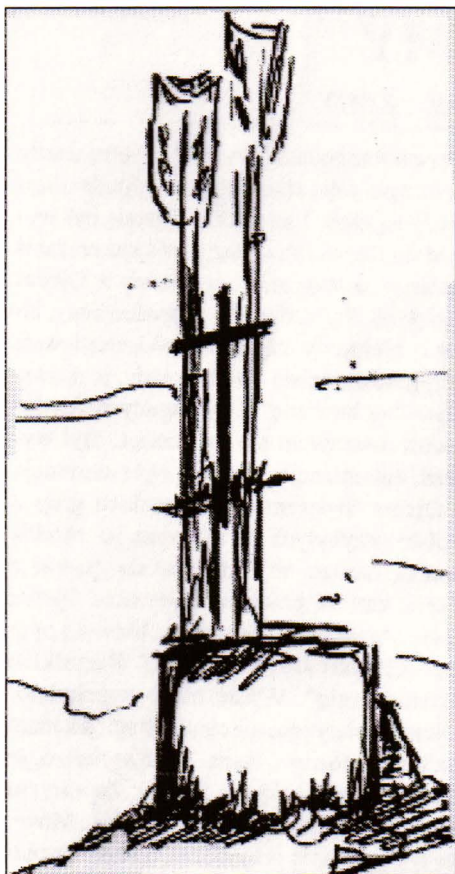
**NEOPREZBITER** Adept seminarium duchownego po uzyskaniu święceń kapłańskich

**PRYMICJANT** Neoprezbiter odprawiający swą pierwszą Mszę świętą, przeważnie w swej rodzinnej parafii. Po tej Mszy świętej prymicjant udziela specjalnego błogosławieństwa prymicyjnego.

(cdn)

opracował KfAD

*Materiały źródłowe:*  
*Słownik chrześcijanina – symbole, pojęcia, zwroty, nazwy – pochodzenie i znaczenie*  
*Praca zbiorowa. Wyd. Księży Redemptorystów – Warszawa 1997 r.*  
*Mały słownik zwrotów, pojęć i symboli religijnych* Mariana Ligenza WNK Warszawa 1997 r.



Florian Pankowiak urodził się 3. maja 1902 roku w Żninie. Był synem Józefa i Teresy z domu Kielak. Wykształcenie zasadnicze zdobył w swym rodzinnym mieście. Tam również przez 5 lat uczęszczał do progimnazjum. Następny etap jego edukacji to seminaria nauczycielskie: niemieckie w Więckowie oraz polskie w Koźminie i Bydgoszczy. Bydgoskie seminarium ukończył 23. maja 1922 roku uzyskując uprawnienia nauczycielskie. W latach 1922 - 1926 pracował jako nauczyciel w Szkołach Powszechnych w Małej Dąbrowie i w Solcu Kujawskim. W 1926 roku podjął pracę nauczyciela kontraktowego w Szkole Wydziałowej- Męskiej przy ul. Chwytowo w Bydgoszczy.

Pankowiak, pracując jako nauczyciel, poświęcił się sprawie propagowania poradnictwa zawodowego zdobywając w tym kierunku niezbędne kwalifikacje. W 1927 roku ukończył kurs Psychotechniczny w Poznaniu zorganizowany przez Uniwersytet Poznański i tamtejsze Kuratorium Okręgu Szkolnego. Był w tym czasie również asystentem w poznańskim Biurze Porady Zawodowej Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych. Odbił też półroczny staż zawodowy w Pracowni Psychotechnicznej Tramwajów Miejskich w Poznaniu.

Od 1929 roku przebywał w Niemczech. Studiował w Instytucie Psychotechniki Przemysłowej na Politechnice w Charlottenburgu, praktykując jednocześnie w

Poradni Zawodowej przy Głównym Urzędzie Pracy w Berlinie.

W tym czasie w ramach kontroli zapoznał się z pracą wielu niemieckich pracowników przyzakładowych. Po powrocie do Polski nawiązał kontakty z takimi poradniami działającymi już u nas. Były to poradnie w Fabryce Maszyn Lëhnert w Bydgoszczy oraz w Fabryce Aparatów Precyzyjnych "Siwkowski" i w Zakładach "Cegielski" w Poznaniu.

W 1931 roku zorganizował w Bydgoszczy Filię Poznańskiej Pracowni Psychotechnicznej i Poradni Zawodowej Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego i został jej kierownikiem. Funkcję tę - co ciekawe - pełnił społecznie, gdyż Instytut w Poznaniu i władze szkolne aż do wybuchu wojny nie uzgodniły, kto ma przyjąć na swój stan kierownika Poradni.

W tym czasie w Bydgoszczy prowadził szereg kursów i wykładów z dziedziny problematyki psychotechnicznej m.in. w Stowarzyszeniu Techników Polskich oraz w Stowarzyszeniu Nauczycieli i Przyjaciół Szkół Zawodowych.

Florian Pankowiak był w stałych

## FLORIAN PANKOWIAK

kontaktach z Uniwersytetem Poznańskim i Jagiellońskim. Prowadził z nimi szeroką wymianę doświadczeń i otrzymywał wszystkie prace naukowe z interesującej go dziedziny.

Aż do wybuchu wojny był etatowo związany pracą nauczycielską z Publiczną Szkołą Powszechną im. Estkowskiego przy ul. Senatorskiej (obecnie Chodkiewicza).

Aresztowany został przypadkowo 8 września 1939 roku w sklepie przy ul. Dworcowej 67, wraz z właścicielem tego sklepu. Powodem zatrzymania było kupno przez niego dwóch butelek piwa, co rozkazem władz niemieckich tego dnia od godz. 14.00 było zabronione (Rozkaz WB 1621 podpisany przez Kreisleiter'a NSDAP Kampego i Komendanta Strefy Frontowej 580 generał- majora Braemera). Był przesłuchiwany w siedzibie Gestapo przy ul. Poniatowskiego w sprawie zajęć w mieście w nocy z 7 na 8 września, o których faktycznie niewiele wiedział. Został rozstrzelany w pierwszej grupie skazanych w Dolinie Śmierci w Fordonie. Zaznaczyć należy, że to nazwisko - nie wiadomo dlaczego - nie znalazło się na tablicach osób, które tam zginęły.

OPRACOWAŁ KFAD

## KALENDARIUM HISTORYCZNE POLSKA

**7.10.1620** W bitwie z Turkami pod Cecorą zginął hetman wielki i kanclerz koronny Stanisław Żółkiewski. Był on pradziadkiem króla Jana III Sobieskiego.

**10.10.1931** Powstała konspiracyjna organizacja wojskowa - Służba Zwycięstwu Polski. Dowódcami zostali: Michał Tadeusz Tokarzewski, gen. brygady i komisarz Mieczysław Niedziałkowski.

**29.10.1959** W Krakowie zmarł ks. Jan Piwowarczyk, organizator i pierwszy redaktor naczelny powstałego w 1945 roku „Tygodnika Powszechnego”.

## BYDGOSZCZ

**17.10.1860** Po raz pierwszy zostały oświetlone place i ulice miasta. Zainstalowano i uruchomiono 285 latarni gazowych.

**21.10.1921** Ks. Józef Schulz z Poznania został proboszczem Bydgoskiej Fary.

**28.10.1947** Powstał Społeczny Komitet Budowy Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Głównym projektantem został Alfons Licznerski.

## FORDON

**1.10.1327** Księstwo Wyszogród wraz z przyległymi terenami objęła bezpośrednia władza króla Władysława Łokietka.

**28.10.1934** Poświęcono nowouruchomione fardońskie szybowisko. Po poświęceniu odbyły się Krajowe Loty Szybowcowe.

**1.10.1996** W swym mieszkaniu przy ul. Bielawskiego został bestialsko zamordowany 14 letni Dawid Kwaśński. Morderca był nieznanym do 13 maja br.

## PARAFIA

**12.10.1939** Początek masowych egzekucji ludności Bydgoszczy przez policję niemiecką i Selbstschutz w Dolinie Śmierci.

**12.10.1975** W Dolinie Śmierci odbyła się wielka manifestacja ludności Bydgoszczy w 36 rocznicę mordów. Udział wzięło m. in. 65 osób, których współmałżonkowie zostali tu zamordowani.

**16.10.1993** Ks. prałat Zygmunt Trybowski został mianowany dziekanem Dekanatu V Bydgoszcz Fordon.

KFAD

*Materiały źródłowe:*

*Kronika Bydgoska T XV TMMB, Jastrzębski W.: Nauczyciele bydgoscy - Ofiary II wojny, Jastrzębski W. Esman T.: Pierwsze miesiące okupacji w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich. BTN 1967, Relacja Stefani M. z Wrocławia*

## ZŁOTÓWKA WYSTARCZY ...

Zgodnie z obietnicą przedstawiamy PT Czytelnikom podstawowe wiadomości na temat zakładania i funkcjonowania rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, tzw. ROR.

Na nasze pytania w tym zakresie odpowiada pani **mgr Jadwiga Miloch** - kierowniczka Bankowego Punktu Obsługi BGŻ S.A. na Fordonie.

### **Co to jest Rachunek Oszczędnościowo - Rozliczeniowy, tzw. ROR?**

Rachunek Oszczędnościowo - Rozliczeniowy służy do gromadzenia środków pieniężnych, umożliwia uzyskanie kredytu konsumpcyjnego (bez poręczycieli) oraz pozwala na przeprowadzenie rozliczeń pieniężnych posiadacza rachunku, z wyjątkiem rozliczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. ROR może być otwarty dla jednej osoby albo wspólny dla małżonków, lub jednego z rodziców i pełnoletniego dziecka.

### **Czy może Pani coś powiedzieć jak funkcjonuje ROR?**

Wpłaty na ROR mogą być wnoszone w formie gotówkowej (we wszystkich bankach i urzędach pocztowych) oraz bezgotówkowej - przelewami z rachunków bankowych (np. przelew z zakładu pracy, renty i emerytury z ZUS, stypendium z uczelni itp.). Natomiast wypłaty z ROR-u mogą być dokonywane w formie gotówkowej - za pomocą czeków gotówkowych, na podstawie karty płatniczej oraz na podstawie dowodu wypłaty (tylko w oddziale prowadzącym ROR). Wypłaty można dokonywać także w formie bezgotówkowej - za pomocą zleceń stałych i jednorazowych oraz poleceń przelewu. Realizację wypłat z ROR można również dokonywać w formie zakupu towarów i usług za pomocą kart płatniczych.

### **Jakie dokumenty należy złożyć aby założyć ROR?**

Każdy kto posiada dowód tożsamości może w BGŻ S.A. założyć ROR.

### **Czy jednocześnie można posiadać ROR w kilku bankach?**

Tak. Nie ma żadnych przeciwwskazań.

### **Jakie korzyści daje posiadanie ROR-u w BGŻ S.A.?**

Właściciel ROR-u może po trzech miesiącach posiadania rachunku uzyskać zgodę na debet w rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowym. Dopuszczalna kwota de-

betu nie może przekroczyć 100% średniej miesięcznej (z ostatnich trzech miesięcy) stałych wpływów na ROR. Saldo debetowe powinno być spłacone w ciągu 31 dni od daty jego wystąpienia (debetu). Posiadacz ROR może ubiegać się o kredyt konsumpcyjny w rachunku.

W naszym Banku po 6 miesiącach posiadania ROR do wysokości trzykrotnych sta-



łych wpływów na ROR oraz po 12 miesiącach posiadania ROR do wysokości sześciokrotnych stałych wpływ na ROR. Właściciel ROR może złożyć dyspozycję blokady określonej kwoty na rachunku, na takie okresy zadeklarowania, na jakie Oddział Banku przyjmuje wkłady terminowe. Zablokowana kwota traktowana jest jak wkład oszczędnościowy terminowy (wyżej oprocentowany od standardowych lokat).

### **Bardzo popularne są teraz karty płatnicze. Czy takie karty można otrzymać w BGŻ S.A.?**

Tak, bowiem posiadamy w ofercie dwie karty: międzynarodową kartę płatniczą VISA CLASSIC oraz krajową kartę płatniczą POLCARD. Kartę może mieć każdy posiadacz ROR-u w BGŻ S.A., który złoży wniosek o wydanie karty. Kartami można płacić w placówkach handlowo - usługowych oznaczonych logo kart VISA Classic oraz POLCARD. Z kart płatniczych można korzystać w czynnych 24 godziny na dobę bankomatach BGŻ S.A. przy ul. Sobieszewskiej 3, ul. Gdańskiej 16 oraz na Fordonie przy ul. Sucharskiego 4, jak również z bankomatów innych banków oznaczonych logo VISA Classic oraz POLCARD.

### **Czy przydaje się Pani ROR?**

Tak i to nawet bardzo. Bez niego moje gospodarstwo domowe nie mogłoby prawidłowo funkcjonować. Zleciłam bankowi regulowanie moich stałych zobowiązań (czynsz, prąd, gaz), a poza tym nie muszę martwić

się czy mam gotówkę w portfelu idąc na zakupy, ponieważ mam dwie karty płatnicze BGŻ S.A. VISA Classic oraz POLCARD.

W sytuacji braku pieniędzy zaciągam po prostu kredyt w ROR bez potrzeby przy prowadzania poręczycieli do banku. Jest on bardzo wygodny w obsłudze.

### **Dziękujemy za rozmowę.**

Rozmawiali KfAD i Fred

### **Od redakcji:**

Rozmowę przeprowadzono 13. września 1999 roku w siedzibie Bankowego Punktu Obsługi na Fordonie, zaś grafika pochodzi z folderu reklamowego BGŻ.

W najbliższym wydaniu „Na oścież” przybliżymy naszym PT Czytelnikom zbiór wiadomości o tym, co trzeba zrobić, aby skorzystać z opłacalnego kredytu na zakup mieszkania, zwanego w BGŻ „Lokomotywą”. „Lokomotywa” ciągnie jeszcze inne „wagony”, ale o tym w następnej rozmowie.

Przy okazji składamy pani Jadwidze najlepsze życzenia z okazji imienin - 16. października, uroczystość św. Jadwigi Śląskiej - patronki Śląska (w Diecezji Katowickiej i Opolskiej) oraz Archidiecezji Wrocławskiej). Niech św. Jadwiga będzie dla Niej wzorem świętości i hojności.



ZRZESZENIE KRAJOWE  
BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH  
BANK

GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ  
SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI  
W BYDGOSZCZY

**BANKOWY PUNKT OBSŁUGI**

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny

od poniedziałku do piątku

od 10.00 do 17.00

w SOBOTY

od 9.00 do 13.00

**BANKOMAT**

czynny całą dobę

(we wszystkie dni tygodnia)

**OFICJALNY SPONSOR  
ORGANIZACJI WIZYTY  
OJCA ŚWIĘTEGO  
JANA PAWŁA II  
W POLSCE W ROKU 1999**

**CHRYZTY**

Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**12 września**

Adam Daniel Strzępek  
ur. 13.07.1999 r.

Katarzyna Irena Ornowska  
ur. 4.07.1999

Dawid Bracisiewicz  
ur. 1.05.1999

Natalia Barbara Stoppel  
ur. 17.06.1999

Miłosz Kowalski  
ur. 15.07.1999

Nicole Kroll  
ur. 28.06.1999

Andrzej Tadeusz Głodowski  
ur. 3.07.1999

Mateusz Tadeusz Ryznar  
ur. 16.03.1998

Mateusz Kacper Jagodziński  
ur. 28.07.1999

**25 września**

Emilia Katarzyna Lewandowska  
ur. 29.07.1999

**26 września**

Marek Łedworowski  
ur. 4.07.1999

Dominik Tomasz Kamiński  
ur. 9.08.1999

Oliwia Mytlewska  
ur. 15.07.1999

Kinga Bona  
ur. 5.08.1999

Oskar Robert Sobisz  
ur. 25.07.1999

Piotr Zbigniew Murawski  
ur. 10.07.1999

**ŚLUBY**

Ślubuję ci miłość,  
wierność i uczciwość  
małżeńską

**11 września**

Marek Niewiński  
Marzena Walczak

Dariusz Andrzej Żak  
Katarzyna Klepuszewska

Filip Marcin Zolich  
Monika Lubiszewska

Krzysztof Adam Zobek  
Beata Melania Andrzejewska

**18 września**

Damian Adam Pogorzały  
Beata Joanna Bubacz

Cezary Sławomir Karasek  
Iwona Ewa Sadowska

Jacek Ludwik Zatorski  
Katarzyna Monika Hanisz

**25 września**

Tomasz Piekarski  
Agnieszka Anna Deja

Bartosz Adam Ruprik  
Agnieszka Maria Barczyńska

**POGRZEBY**

Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Bolesław Darnowski  
ur. 20.03.1920 zm. 10.09.1999

Józef Wiewióra  
ur. 1.02.1931 zm. 12.09.1999

Tadeusz Karcz  
ur. 8.08.1928 zm. 15.09.1999

Julian Dziwisz  
ur. 14.09.1926 zm. 24.09.1999

SPIS ALA IRENA G

**Sakrament Chrztu św.**

Przy zapisie prosi się o udostępnienie do wglądu odpisu aktu urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego. Najbliższe terminy Chrztu św.: 10 i 24 października oraz 7 listopada br.

**Sakrament Małżeństwa**

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią.

**Pogrzeb**

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu.

**MATKA TERESA Z KALKUTY**

Urodziła się 27. sierpnia 1910 roku w Skopje w Macedonii. Ojcem jej był zamożny kupiec - farmaceuta Nicolò Bojaxhiu Bojadziu, a matką Dvane. W dzień po urodzeniu, czyli 28. sierpnia za namową ojca na chrzcie nadano jej imiona Anges Ganxhe (Ganż), co oznaczało "pączek". Była trzecim, najmłodszym dzieckiem w rodzinie. Rodzeństwem byli: siostra Ape i brat Lasser.

W wieku siedmiu lat zaczęła uczęszczać do szkoły katolickiej w swym rodzinnym mieście, a po ukończeniu trzech klas poszła do szkoły państwowej. Wyróżniała się niezwykłą inteligencją i posłuszeństwem. Przez cały czas swej edukacji była prymuską. Pisała również wiersze, grała na gitarze oraz śpiewała w chórze. Z domu rodzinnego wyniosła wrażliwość na ubóstwo i potrzebę niesienia pomocy innym.

W wieku 18 lat złożyła podanie o przyjęcie do zakonu Sióstr Loretanek. Została przyjęta i wyjechała z domu 26. czerwca 1928 roku. Od 1 grudnia tegoż roku odbywała nowicjat w Darjeeling w Indiach. W dniu 23 maja 1931 roku złożyła pierwsze oluby tzw. czasowe, przyjmując imię Maria Teresa od Dzieciątka Jezus. Oprócz pracy czysto zakonnej uczyła w miejscowych szkołach historii. 24 maja 1937 roku złożyła śluby wieczyste. Po nich powierzono jej stanowisko dyrektora szkoły zakonnej w Kalkucie. Będąc w zakonie cały czas myślała nad tym jak pomóc ludziom bezdomnym i chorym, umierającym bezpośrednio na ulicach. Z pomysłem utworzenia nowego zgromadzenia zakonnego niosącego pomoc tym ludziom zwróciła się do swych przełożonych i do Watykanu. W 1948 roku otrzymała zezwolenie na opuszczenie klasztoru i rozpoczęcie swej działalności. Zaczęła więc opiekować się chorymi i bezdomnymi, często z braku miejsca i sił spijając z nimi na ulicy.

Stolica Apostolska przychylając się do jej próśb oraz widząc efekty jej pracy, zezwoliła na założenie w 1950 roku nowego zgromadzenia - Sióstr Misjonarek Miłości. W międzyczasie siostra Teresa otrzymała obywatelstwo indyjskie, co pozwalało jej zostać przełożoną nowego Zgromadzenia w Indiach. Aby nie zrażać do siebie społeczeństwa, ludzi ulicy oraz władz zamiast tradycyjnego habitu zaczęła nosić białe indyjskie sari z trzema niebie-

skimi paskami. Ubiór ten stał się obowiązującym strojem Zgromadzenia. Tylko dzięki darowiznom i ofiarom założyła przy Zgromadzeniu pierwsze w tym kraju hospicjum zwane Nirmal Hridai, czyli dom dla umierających. W założonym Dziecięcym Domu Niepokalanego Serca urządziła przytułek dla porzuconych dzieci i nastoletnich dziewcząt. Zorganizowała kliniki dla trędowatych, oraz tzw. Miasto Pokoju - osiedle dla ludzi chorych na trąd. Rozpoczęła też otwieranie pierwszych w świecie hospicjów dla chorych na AIDS.

Zaznaczyć należy, że cała działalność Zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę opiera się tylko na darowiznach i ofiarach ludzi dobrej woli. Za swą bezinteresowną działalność Matka Teresa została uhonorowana wieloma nagrodami i odznaczeniami. Niektóre z nich to: Pierwsza Pokojowa Nagroda papieża Jana XXIII, Indyjska Nagroda im. Nehru, Wielki Klejnot Indii, amerykański Prezydencki Medal Wolności, Pokojowa Nagroda Nobla i wiele innych.

Zmarła w Kalkucie 5. września 1997 roku w wieku 87 lat. Tam też spoczywają jej doczesne szczątki. Jeszcze za życia świat nadał jej określenie "Matka Teresa - święta naszych czasów".

Dzielo Matki Teresy objęło wiele miejsc na świecie. Obecnie działa 560 domów Sióstr Miłosierdzia w 126 krajach. W Polsce Zgromadzenie to istnieje od 1983 roku i obecnie ma w Polsce 4 domy: w Zambrowie, Warszawie, Katowicach i Szczecinie.

Siostry Misjonarki, z którymi pracowała Matka Teresa, zwróciły się do Stolicy Apostolskiej o wszczęcie procesu jej beatyfikacji. Papież Jan Paweł II w ubiegłym roku udzielił dyspensy, aby proces ten mógł się rozpocząć przed wymaganym upływem pięciu lat od śmierci.

Inaugurację procesu beatyfikacyjnego na szczęblu diecezji potwierdził 26. czerwca br. abp Kalkuty Henry Sebastian D'Souza.

KfAD

**Materiały źródłowe:**

Kuczma R.: *Patroni ulic - uzupełnienie*.

Starosta E.: *Droga świętości, Posałanie Ducha Świętego* Nr 6/23/97, *Rycerz Niepokalanej* Nr 9/99 str. 312, 313.

**RESTAURACJA****PRZYLEŚIE**

Krystyna Dąbrowska

ul. Brzęczkowskiego 2,  
85-796 Bydgoszcz, tel. 343-08-57

Organizuje:

wesela, imprezy jubileuszowe  
i inne okolicznościowe (do 50 osób)

serwuje dwudaniowe obiady abonamentowe

(przy zakupie bonu min. 5 obiadów - 3,80 zł za obiad)

Msze święte w naszym kościele  
w dni powszednie: 7.00 \* 8.30 \* 18.30

niedziele i święta:

7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

12 września gościliśmy o. Pawła Wyszkowskiego - obłata z Ukrainy. Przez całą niedzielę głosił nam kazania, a po każdej Mszy św. sprzedawał książkę własnego autorstwa pt. „Moc wiary” - o przesładowaniach Kościoła ukraińskiego. Uzyskane ofiary przeznaczone są na odbudowę kościołów ukraińskich. **Ojcu Pawłowi dziękujemy za czas nam poświęcony oraz świadectwo obrońcy wiary.** (Wewnątrz numeru rozmowa z o. Pawłem.)

Od 14 do 20 września odbyły się rekolekcje członków Stowarzyszenia Charytatywnego im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w ramach Studium Duchowości w Czernej k/Krakowa i Tyńcu w Klasztorze OO Karmelitów Bosych.

15 września w dzień wspomnienia Matki Bożej Bolesnej kilku naszych parafian odmówiło różaniec z chorymi w kaplicy RCO, a po wieczornej Mszy świętej odbyło się spotkanie z chorymi w salce „Dębu”. Więcej na str. 10

20 września wieczorem odbyło się kolejne spotkanie liderów i przedstawicieli grup parafialnych w ramach Sejmiku Parafialnego. Omawiano sprawy związane z przygotowaniami do Parafialnych Misji Ewangelizacyjnych i Odpustu Parafialnego.

25 i 26 września na Jasnej Górze odbyło się Ogólnopolskie Spotkanie Rodzin.

**2. października rozpoczęły się Parafialne Misje Ewangelizacyjne. Zapraszamy wszystkich parafian do udziału. Program Misji i okolicznościowe teksty można znaleźć wewnątrz bieżącego wydania „Na oścież”.**

Dziękujemy wszystkim, którzy zakupując cegiełki „Caritas” pomogli potrzebującym nabyć zeszyty i przybory szkolne. Zebrano 820 zł. Bóg zapłać.

Kolejne Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie się w Warszawie od 28 grudnia do 1 stycznia. Przygotowanie, informacje i zapisy w parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty Bydgoszcz Stary Fordon.

Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia pozalekcyjne.

Serdecznie dziękujemy osobom z Koła Przyjaciół Radia Maryja i Sklepiu parafialnego za pomoc w kolportażu „Na oścież”.

*Skład ukończono i oddano do druku 1. października br. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest na 7. listopada 1999 br.*

## TELEFONY

346-76-25 ks. prob. Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Stanisław, Sławomir, Marek, Arkadiusz

346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)

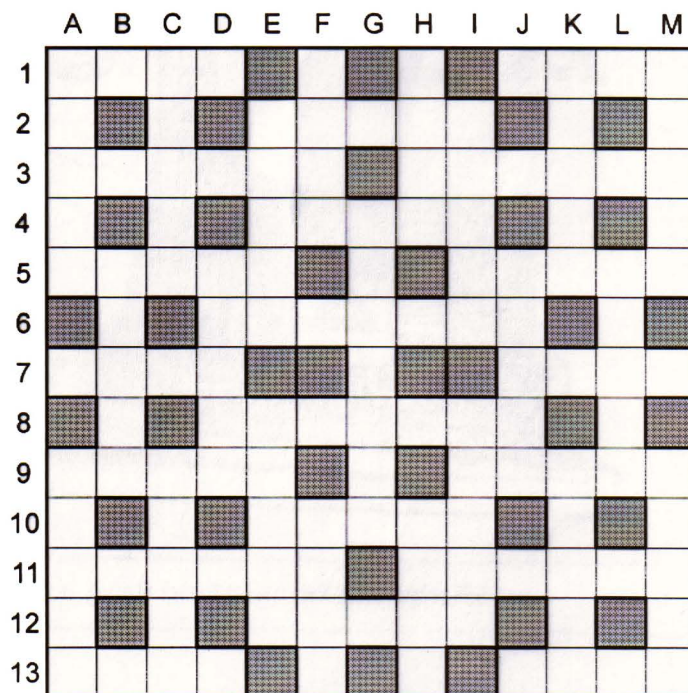
346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Joanna, Mira

346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „Na oścież”

346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn - pt 17.00-20.00)

## KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

OPRACOWAŁ KRZYSZTOF



### ZNACZENIE WYRAZÓW

#### poziomo:

- 1-A zmysł powonienia
- 1-J zapach spalenizny
- 2-E ptaki krukowate-złodziejki
- 3-A obok epiki i dramatu
- 3-H list bez podpisu
- 4-E brama do fabryki
- 5-A oprawa obrazka
- 5-I był taki polski odrzutowiec
- 6-D na czapce, guziku i bilonie
- 7-A kolor śniegu
- 7-J pastwisko
- 8-D płonie ... i szumią knieje
- 9-A pomieszczenie w urzędzie
- 9-I ogłoszenie w prasie
- 10-E występ muru
- 11-A lekka tkanina na sukienki
- 11-H był produkowany w Trzemesznie
- 12-E urządzenie do oświetlania
- 13-A odróżnia słone od słodkiego
- 13-J ważny za wszelką cenę

#### pionowo:

- A-1 zaleta
- A-9 ptak błotny
- B-5 ratunek dla podejrzanego
- C-1 metal l.a.24
- C-9 oberwanie chmury
- D-5 zielony, czarny lub siwy
- E-2 spiekota
- E-8 autor „Rewizora”
- F-1 Polska lub Litwa
- F-10 zakazu, nakazu lub sygnał
- G-4 góry w Europie jak półwysep
- H-1 unikat, coś szczególnego
- H-10 Europa na papierze
- I-2 tam pracowała Matka Teresa
- I-8 jest nią pęcak
- J-5 uklon, dygnięcie
- K-1 efekt naszej pracy
- K-9 bardzo duże morze
- L-5 aferzysta rządzący płótkami
- M-1 rower dla pici pięknej
- M-9 dowództwo wojskowe

Odgadnij wyrazy, a następnie odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(5C,7M,6E,2K,4F,13L) (5G,13C,11D,3C,8J,9L,11A,8D) (3I,5E,1J,6F,13C) (13B,3D) (1M,10F,8L,7C,1C,5I) (11D,1K,9E,4F,11K) (5G,6E,4A,13J,3B,13B,10G) (10K,9B,1B) (4C) (13L,12H,8G,10A,5K,1B)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 30 października br. Na autora prawidłowego rozwiązania czeka nagroda. Za poprawne rozwiązanie poprzedniej krzyżówki, której hasło brzmiało: „Matko Boża błogosław nam w szkole” nagrodę wysłali W.M Kieleczyński z m. Osie, pow. Świecie. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof Buchholz; Adres kontaktowy: ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz; e-mail: naosc@logonet.com.pl; www - http://www.logonet.com.pl/~naosc Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.